

# Aneta Bołdyrew

---

## Obraz Waleriana Łukasińskiego w powojennej historiografii

---

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 4, 27-61

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aneta Bołdyrew

## OBRAZ WALERIANA ŁUKASIŃSKIEGO W POWOJENNEJ HISTORIOGRAFII

Po tragicznych latach wojny historiografia polska przedstawiała najbardziej zróżnicowane oblicze, na wskroś odbijające sytuację polityczną narodu. Od 1945 r. powtarza się sytuacja z okresu rozbiorowego – na gruncie polskiej nauki funkcjonują dwa ośrodki – w kraju i na uchodźstwie. Swoją koncepcję prezentowali historycy pracujący w Polsce, w coraz większej mierze ulegający ideologii marksistowskiej, oraz badacze pozostający na emigracji, w zasadniczym zrębie kontynuujący model historiografii II Rzeczypospolitej. Kiedy humanistyczną naukę polskiej emigracji po 1945 roku cechował pluralizm, w krajach demokracji ludowej obowiązującym stał się stalinowski model myślenia historycznego. Odmiennie założenia teoretyczno-metodologiczne i schematy interpretacyjne pogłębiały przepaść między historykami w kraju a środowiskiem emigracyjnym. Na tle tego historiograficznego sporu postać Waleriana Łukasińskiego zajmuje miejsce szczególne. Niemal zapomniany przez współczesnych, sporadycznie wymieniany przez XIX-wiecznych pamiętnikarzy, wydobyty został z zapomnienia przez Szymona Askenazego. Narodziny jego legendy przyniósł neoromantyzm. Rozpolitykowanemu, zwaśnionemu społeczeństwu borykającemu się z trudnościami gospodarczymi, antagonizmami stronnictw politycznych potrzebny był bohater narodowy, ponadpolityczny, konsolidujący wszystkich Polaków. Mimo jednak, iż legenda Łukasińskiego stworzona została w okresie II Rzeczypospolitej, historycy marksistowscy nie tylko ją utrwalili, ale i uznali Łukasińskiego za jedną z najbardziej zasłużonych postaci XIX w. Niepoślednią rolę „męczennika wolności” akcentowali również historycy emigracyjni. Dwoma odrębnymi nurtami postać ta została spopularyzowana, co potwierdziło jej obecność w polskim panteonie narodowym. Zbudowana została ostatecznie „biografia legendy” Łukasińskiego, który stał się jedną z najmniej kontrowersyjnych postaci w polskiej historiografii.

„[...] w niektórych okresach rozwoju myśli marksistowskiej zdarzało się lekceważenie roli jednostki [...] a zatem również lekceważenie biografii jako rzekomo „idealistycznej” i antymarksistowskiej formy wypowiedzi historycznej”<sup>1</sup>. Mimo jednak tendencji do kwantytatywnego ujęcia historii, idiografizm historyczny w okresie pierwszego powojennego dwudziestolecia nie przeżywał takiej stagnacji, jak

---

<sup>1</sup> T. Łepkowski, *Biografistyka: żywotność, tradycjonalizm, nowoczesność*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, t. LXXXII, z. 1, s. 102.

można byłoby się spodziewać. Prócz biografii powstawały liczne monografie, którym jednak problem roli jednostki w procesie dziejowym nie był obcy. Sztandarym przykładem utrwalenia obrazu Waleriana Łukasińskiego przez historyków marksistowskich jest praca L. Baumgartena *Dekabryści a Polska*<sup>2</sup>. W pracy tej, okraszzonej zgodnie z wymaganiami epoki cytatami z dzieł Lenina, Marksa i Engelsa, obraz Łukasińskiego służy przede wszystkim potwierdzeniu tezy o braterstwie polskich i rosyjskich spiskowców. Jest oczywiste, że losy Łukasińskiego idealnie odpowiadały zapotrzebowaniom stalinowskiej nauki udowadniającej konieczność najściślejszej współpracy i wspólnej walki z wrogiem – przed laty caratem, teraz zachodnim imperializmem<sup>3</sup>. Baumgarten uległ zresztą bardzo wyraźnie sympatii do Łukasińskiego, którego ceni znacznie bardziej niż późniejszych przywódców Towarzystwa Patriotycznego<sup>4</sup>.

W tej przepełnionej ideologią pracy<sup>5</sup> portret Łukasińskiego rysuje się jako obraz nieuświadomionego „zadatku” na rewolucjonistę, któremu rozwój wypadków uniemożliwił dalsze działania w „konspiracyjnej robocie”. „Wykształcony, czytany w literaturze postępowej [...] był głęboko przekonany o konieczności uwłaszczenia chłopów, równouprawnienia warstw społecznych, w tym także i Żydów”<sup>6</sup>. Według Baumgartena Łukasiński należał do radykalnej grupy w Wolnomularstwie Narodowym<sup>7</sup>. Najbardziej charakterystyczną cechą tej pracy jest niewątpliwie wkładanie w usta Łukasińskiego poglądów samego autora – zabieg o tyle nieskuteczny, iż czyniony wyjątkowo nieudolnie. Baumgarten podkreśla krytyczny stosunek Łukasińskiego do Konstytucji 3 Maja wskazując na jego progresywność. „Łukasiński podobnie jak cały szlachecki ruch postępowy, ulegał jednak silnie wpływom ideologicznym środowiska magnacko-szlacheckiego i dlatego mimo swego gorącego patriotyzmu, nie umiał sprecyzować programu skutecznej walki o niepodległość narodu i przebudowę społeczną”<sup>8</sup>. Autor krytykuje jednak powściągliwość w stosunku do „mas chłopskich”<sup>9</sup>, choć jednocześnie, kiedy dochodzi do konkluzji w ocenie działalności Łukasińskiego, mówi o ulżeniu doli chłopów jako jednym z jego priorytetowych celów. „Łukasiński nie wżyl się w tym okresie poglądów i tendencji panujących w środowisku szlacheckim i chociaż osobiście miał przekonania postępowe i dobrze zdawał sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia reform społecznych i poprawy losu szerokich mas chłopskich i nadania uprawnień politycznych mieszczaństwu i chłopstwu – w programie Wolnomularstwa Narodowego

<sup>2</sup> L. B a u m g a r t e n, *Dekabryści a Polska*, Warszawa 1952.

<sup>3</sup> Tamże, s. 181.

<sup>4</sup> Tamże, s. 183.

<sup>5</sup> Pracę Baumgartena G. Missalowa oceniła jako pierwszą interesującą próbę marksistowskiej analizy tematu, zgodną z historiografią Polski Ludowej – G. M i s s a l o w a, *Stosunki Towarzystwa Patriotycznego z dekabrystami*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1958, seria I, z. 11, s. 60.

<sup>6</sup> L. B a u m g a r t e n, *Dekabryści...*, s. 36.

<sup>7</sup> Tamże, s. 22.

<sup>8</sup> Tamże, s. 38.

<sup>9</sup> Tamże, s. 44.

idee te nie zostały skonkretyzowane<sup>10</sup>. Ta rozbieżność poglądów między Łukasińskim a jego współpracownikami wykształciła „chaos ideologiczny”<sup>11</sup>. Baumgarten wyraźnie staje po stronie Łukasińskiego, choć krytykuje go za niedocenienie siły tkwiącej w ludzie, co zemściło się okrutnie, gdyż jak sugeruje autor, Łukasińskiego zdradzili haniebnie bliscy współpracownicy i przyjaciele z obozu magnacko-szlacheckiego<sup>12</sup>.

Postać Waleriana Łukasińskiego dla historyka uprawiającego naukę na wskroś przesiąkniętą ideologią stalinowską była wręcz wymarzona. Choć nie do końca poprawny „klasowo” i „ideowo”, był jednak Łukasiński znakomitym tematem do rozważań do jakże aktualnej współpracy polsko – teraz już – radzieckiej – przeciw tyranii. Marksistowska terminologia, tak rażąca przy omawianiu tematu bez skrupułów wkładała w usta majora czwartaków sformułowania, których nigdy nie wypowiedział. Przypisywane mu są np. słowa, iż wśród szlachty „są elementy chciwe, wyzyskujące i uciskające lud i Żydów”<sup>13</sup>. Zaskakujące jest, że w tej klasycznie stalinowskiej rozprawie jej autor cytuje dzieło Askenazego, przedwojennego historyka. Trzeba jednak jednocześnie dodać, iż jak na komunistycznego naukowca przystało, Baumgarten opiera się oczywiście na rozważaniach Marksa, Lenina, Engelsa i XIII tomach dzieł J. W. Stalina.

Głębszą krytykę „ideologicznego oblicza” Waleriana Łukasińskiego przeprowadził S. Kieniewicz i G. Missalowa. Kieniewicz pisał, iż: „Łukasiński, Machnicki i ich koledzy pułkowi to w większości już drobna szlachta: ofiarna, patriotyczna, wroga arystokracji, ale w słabym tylko stopniu rewolucyjna. [...] W Polsce nawet Łukasiński odkładał wybuch na czas nieokreślony, a sprzysiężeniu zakreślał cele defensywne: mobilizację opinii publicznej na wypadek zagrożenia konstytucji”<sup>14</sup>. Stosunek autora do takiej postawy jest jednoznaczny. Łukasiński pozostając na „celach defensywnych” nie spełniał roli wypisanej przez historię, nie wykorzystał także sił tkwiących w narodzie. Ocena Kieniewicza, w pełni odpowiadająca ideologii marksistowskiej, stawiała poważny zarzut tym koncepcjom Łukasińskiego, które przez historyków II Rzeczypospolitej uznawane były za szczególnie dojrzałe i zbawienne tak dla samej organizacji, jak i całego narodu. Kieniewicz, idąc w tej mierze dalej niż Baumgarten, podważył całą ocenę historyków „niepodległościowych”. Sz. Askenazy oskarżał Szredera o słomiany ogień, demagogię i populizm; marksści zaś właśnie ze Szredera uczynili „obrońcę chłopów”<sup>15</sup>. Ta opozycja w poglądach Kie-

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 41; T. Mencil potwierdza taką opinię: „Wśród działaczy politycznych doceniał udział grup nieszlacheckich w życiu politycznym Walerian Łukasiński” – T. Mencil, *Udział społeczeństwa w życiu politycznym Królestwa Polskiego w latach 1815-1830*, „Przełom Historyczny” 1969, t. LIX, z. 4, s. 658.

<sup>11</sup> L. Baumgarten, *Dekabryści...*, s. 46.

<sup>12</sup> Tamże, s. 59.

<sup>13</sup> Tamże, s. 39.

<sup>14</sup> S. Kieniewicz, *Tradycje ruchów narodowo-wyzwoleńczych*, „Kwartalnik Historyczny” 1953, t. LX, z. 2, s. 181.

<sup>15</sup> Tamże, s. 191; por. L. Baumgarten, *Dekabryści...*, s. 41-44.

niewicza w stosunku do założeń Askenazego czy Limanowskiego wynikała z „konieczności odidealizowania, subiektywizacji nauki [...] na bezdroża prowadzą natomiast przenikające polską historiografię burżuazyjną założenia subiektywizmu i woluntaryzmu. Dość wskazać poglądy St. Zakrzewskiego, Sz. Askenazego, W. Konopczyńskiego czy M. Handelsmana. Odrzucając pseudonaukowe koncepcje rozwoju narodowości i narodu [...] stajemy wobec konieczności gruntownego przyswojenia i konkretnego zastosowania stalinowskiej teorii powstania i rozwoju narodów”<sup>16</sup>.

S. Kieniewicz w swej krytyce posuwa się jeszcze dalej. Uważając, że Wolnomularstwo Narodowe i Towarzystwo Patriotyczne w większości były zachowawcze, pisze: „Tym się tłumaczy tak nagle zwichnięcie ideologicznej postawy Towarzystwa Patriotycznego”<sup>17</sup>. Zarzut stawia także samemu Łukasieskiemu i nie jest to już tylko sprawa poglądów społecznych: „Łukasieski powstrzymywał Szredera od agitacji patriotycznej”<sup>18</sup>. Tak zdecydowanej krytyki nie przeprowadził dotąd żaden z historyków. To ostatnie stwierdzenie autora należy zresztą traktować dość ostrożnie, jest bowiem oczywiste, iż określenie „agitacja patriotyczna” występuje tu w „marksistowskim” znaczeniu. Oznacza ono raczej ideologiczną indoktrynację niż akcję narodową, choć w oczywisty sposób takie określenie wypacza fakty.

W niemałej części na ocenach Kieniewicza opierała się G. Missalowa, choć jej tezy są już bardziej stonowane<sup>19</sup>. G. Missalowa uważała Łukasieskiego za reprezentanta konserwatywnego skrzydła Wolnomularstwa Narodowego, skrzydła, które zamierzało oprzeć walkę o niepodległość na szlachcie i inteligencji. Tę zachowawczą postawę Łukasieskiego i Mochnackiego przeciwstawia postawie obrońcy chłopów, Szredera. „Łukasieski nie wierzył, by lud był zdolny »do powstania w masie«, nie umiał związać sprawy społecznej z narodową, nie widział ich współzależności”<sup>20</sup>. Ten brak zaufania w możliwości własnego narodu Missalowa łączy z nadziejami na konflikt europejski i potencjalną pomoc carskiej Rosji w połączeniu ziem polskich. Takie zapatrywanie zbliżałoby Łukasieskiego do obozu Czartoryskiego i to właśnie wyraźnie różni w ocenie Łukasieskiego Baumgartena i Missalową<sup>21</sup>.

G. Missalowa zdecydowanie wyżej ceniła dążenie Łukasieskiego do utrzymania jedności w Towarzystwie Patriotycznym, odsunięcie od wpływu w związku zachowawczej szlachty i magnaterii niż jego stosunek do reform społecznych. Autorka mocno przeciwstawia „czysty klasowo” okres kierowania Towarzystwem Patriotycznym przez Łukasieskiego późniejszemu opanowaniu związku przez „magnacką

<sup>16</sup> S. Arnold, T. Daniszewski, L. Grosfeld, J. Kowalski, Ż. Kormanowa, W. Kula, B. Leśnodorski, *Znaczenie prac Józefa Stalina dla polskiej nauki historycznej*, „Kwartalnik Historyczny” 1953, t. LX, z. 2 s. 4 – 7.

<sup>17</sup> S. Kieniewicz, *Tradycje...*, s. 191.

<sup>18</sup> Tamże, s. 191.

<sup>19</sup> G. Missalowa, *Ziemia polskie w dobie autonomicznej Królestwa Polskiego (1813-1830). Ruch narodowo-wyzwoleńczy* [w:] *Historia Polski*, red. S. Kieniewicz, W. Kula, t. II, cz. II, Warszawa 1958.

<sup>20</sup> Tamże, s. 296.

<sup>21</sup> Por. L. Baumgarten, *Dekabryści...* s. 181.

i zamożną szlachtę”<sup>22</sup>. Jednocześnie podkreśla jego ofiarność w prowadzeniu loży wojskowej i zaangażowanie w pracy konspiracyjnej, czego dowodem było choćby opracowanie statutu Towarzystwa Patriotycznego. Missalowa pisze również o trudnościach w osiągnięciu porozumienia Łukasińskiego z poznańskimi działaczami skupionymi wokół osoby gen. Umińskiego. W pierwszym okresie działalności poznaniacy wypowiedzieli posłuszeństwo kierownictwu Łukasińskiego, co spowodowało, że ten: „rozwiązał pozornie Wolnomularstwo Narodowe, aby w ten sposób oczyścić organizację od elementów przypadkowych, niepokornych i chwiejnych”<sup>23</sup>. Następstwem tych konfliktów było dążenie do obronienia koncepcji centralizmu w Towarzystwie Patriotycznym.

I Baumgarten, i Missalowa podkreślają ewolucję poglądów założycieli Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego, w tym osobiście Łukasińskiego w kwestii samej walki o niepodległość. O ile początkowo problem ten był zdecydowanie odsunięty na plan dalszy, o tyle z biegiem wydarzeń idea walki narodowej krystalizowała się coraz wyraźniej, co najlepiej oddają cytowane później często przez innych historyków słowa G. Missalowej: „W miarę jak w Królestwie brała górę reakcja, Wolnomularstwo Narodowe wysuwało hasła niepodległości”<sup>24</sup>.

W tych pionierskich pracach polskiej historiografii marksistowskiej nie zapomniano oczywiście o samej kaźni Łukasińskiego. Surowy wyrok, upokarzająca degradacja i długoletnia gehenna w twierdzy szlisselburskiej były niezbędnym dopełnieniem męczeństwa. „Po długim i barbarzyńskim śledztwie sąd wojenny skazał Łukasińskiego na 9 lat ciężkiego więzienia, a dwóch jego towarzyszy na 6 lat [...] Zdarto z nich mundury, ogolono im głowy, ubrano w kitle więzienne i okuto w kajdany. Egzekucja ta wywarła wstrząsające wrażenie na widzach jej – Polakach i Rosjanach”<sup>25</sup>. To ostatnie zdanie doskonale daje przykład nader elastycznego podejścia do faktów. W bazie źródłowej można znaleźć potwierdzenie owej solidarności polsko-rosyjskiej, ale jest to zaledwie wzmianka, w pracach marksistów zdecydowanie rozbudowana. To budowanie podwalin współodczuwania obu narodów miało umotywować wspólny gniew przeciw jednemu tyranowi i kumulatywną walkę.

Ani Missalowa, ani Baumgarten nie wspominają o zeznaniach Łukasińskiego w Zamościu, złożonych w 1825 r. Przez cały tok narracji przewija się uznanie dla wytrwałości, odwagi i poświęcenia przestłuchiwanego więźnia. „Niewygodne” zeznanie w Zamościu nie pasowało do obrazu niezłomnego spiskowca. Spiskowca, którego pozycję wśród pionierów rewolucji usankcjonowały właśnie prace Baumgartena i Missalowej. O ile praca Baumgartena zdezaktualizowała się dość szybko, o tyle rozprawa Missalowej będąca częścią *Historii Polski* wydanej przez PAN zapisała się trwale w historiografii. Dla wielu historyków stała się po prostu wygodnym podręcznikiem, nierzadko bowiem pojawiają się w późniejszych pracach historycznych takie same oceny i określenia postaci Łukasińskiego, słowa wręcz zaczerpnięte z pracy Missalowej.

---

<sup>22</sup> G. Missalowa, *Stosunki...*, s. 69.

<sup>23</sup> G. Missalowa, *Ziemia...*, s. 297.

<sup>24</sup> Tamże, s. 296.

<sup>25</sup> Tamże, s. 298.

Ciekawym spojrzeniem jest rozprawa o Towarzystwie Patriotycznym innego marksistowskiego historyka, Rosjanina P. Olmanskiego<sup>26</sup>. Autor uważa, że to właśnie Walerian Łukasiński był założycielem pierwszej tajnej organizacji, walczącej nie tylko o niepodległość Polski ale również o reformy społeczne<sup>27</sup>. Zdaniem Olmanskiego skłonność Łukasińskiego do prowadzenia takiej działalności tłumaczy fakt, iż środowisko społeczne, z którego on się wywodził było miejscem powstawania niezadowolenia z istniejącego porządku feudalnego<sup>28</sup>. Radziecki historyk opisuje drogę Łukasińskiego od zdobywania wykształcenia formalnego, oprócz którego obficie korzystał z literatury francuskich rewolucjonistów i polskich „ojców oświecenia”, po wstąpienie do wojska i kolejne awanse, w wielu miejscach cytując słowa z jego *Pamiętnika*.

Owoce immanentnego rozwoju było podjęcie przez majora „czwartaków” decyzji o zawiązaniu Wolnomularstwa Narodowego w 1819 r. Olmanskij twierdzi, że Łukasiński pod osłoną legalnych masonskich form chciał prowadzić przygotowania do odzyskania niepodległości Polski i przeprowadzenia reform społecznych<sup>29</sup>. Widać więc, iż historyk radziecki znacznie eksponuje radykalizm społeczny i polityczny Łukasińskiego nie krytykując go – jak polscy historycy marksistowscy – za zachowawczość i „skrzywienie ideologiczne”.

Opisując stosunek Łukasińskiego do narodu rosyjskiego autor podkreśla, iż nie był on wrogiem ludu rosyjskiego lecz caratu<sup>30</sup>. Olmanskij wiele razy wspomina o licznych próbach polskich spiskowców dążących do nawiązania kontaktu z rewolucjonistami rosyjskimi<sup>31</sup>. Łukasiński był pierwszym, który widział konieczność połączenia swej organizacji z rosyjskim ruchem rewolucyjnym<sup>32</sup>. Przyjęcie w 1821 r. do Towarzystwa Patriotycznego S. Krzyżanowskiego miało być podyktowane tym, iż posiadał on liczne kontakty z rosyjskimi oficerami z Ukrainy i dekabrystami ze Związku Południowego. Olmanskij zamieścił również w swojej pracy reprodukcję litografii przedstawiającej Łukasińskiego w kajdanach, mocno akcentował tragiczny los polskiego rewolucjonisty.

Podstawowym zarzutem historyków marksistowskich pod adresem Łukasińskiego było jego niezdecydowanie „ideologiczne”. Najmocniej zarzut ten pojawia się w artykule S. Kieniewicza, natomiast bardziej liberalny jest w tej mierze radziecki historyk, Olmanskij. Poglądy założyciela stawały się doktryną organizacji, w której tylko Szreder był jedynym „sprawiedliwym”<sup>33</sup>. Niemniej jednak w tym czasie Łu-

---

<sup>26</sup> P. O l m a n s k i j, *Dekabrysty i polskoje nacjonalno-oswoboditelnoje dwizenije*, Moskwa 1959.

<sup>27</sup> Tamże, s. 47.

<sup>28</sup> Tamże, s. 48.

<sup>29</sup> Tamże, s. 49.

<sup>30</sup> Tamże, s. 57.

<sup>31</sup> Por. tamże, s. 57, 61, 95.

<sup>32</sup> Tamże, s. 47.

<sup>33</sup> Por. „W Polsce demokratyczne dążenia konspiracji studenckich Warszawy i Wilna wyraźnie odcinały się od konserwatywnych poglądów Towarzystwa Patriotycznego” – S. Ł a n d a, *Konspira-*

kasiński był jednym z najważniejszych polskich konspiratorów, jeszcze nie rewolucjonistą, ale już stawianym przez historyków marksistowskich w rzędzie spiskowców walczących nie tylko o wolność dla swego narodu, ale także o przemiany społeczne i gospodarcze. Dla tego pokolenia przed-rewolucjonistów w zwierciadle historiografii marksistowskiej charakterystyczne było maksymalne cierpienie z rąk władz carskich; stracenie, jak w przypadku choćby Rylejewa albo długoletnie więzienie, jak w przypadku Łukasińskiego.

Te wymienione prace historyków marksistowskich wywarły decydujący wpływ na polską historiografię aż do lat osiemdziesiątych, dlatego zostały wyszczególnione; natomiast pozostałe prace przedstawione będą w układzie rzeczowym.

Osobnym, ogromnym działem są publikacje o charakterze encyklopedycznym<sup>34</sup>. Bogactwo słowników, encyklopedii i leksykonów wydawanych po 1945 r., zarówno w kraju, jak i za granicą, jest ogromne. Jednocześnie postawić należy tezę, że właściwie wydawnictwa te potwierdzają opinię o obecności – wszechobecności niemal – postaci Waleriana Łukasińskiego w polskich pracach i absencji – konsekwentnie niemal całkowitej – w publikacjach obcojęzycznych.

Powojenne encyklopedie i słowniki serwują standardowy obraz polskiego bohatera, wzbogacając go często także litografią Kurowskiego<sup>35</sup>. Najczęściej używane określenie w dość z reguły lapidarnych notkach biograficznych to: „działacz”<sup>36</sup> często z epitetem „patriotyczny”<sup>37</sup>, „reprezentant skrzydła liberalno – szlacheckiego”<sup>38</sup>. Informacje zawarte w słownikach i encyklopediach, są jak już zostało powiedziane, nader skąpe, a przy tym niedokładne i zdecydowanie zubażające i samą postać Waleriana Łukasińskiego, i kierowane przezeń organizacje. Przykładem może być kalendarium „Tysiąc lat dziejów Polski”, w którym czytamy: „Powstaje Wolnomularstwo Narodowe, założone przez majora Waleriana Łukasińskiego. Głosi ono hasła niepodległościowe”<sup>39</sup>. Ta jednoznaczna ocena celu działalności Wolnomularstwa Narodowego i jest klasycznym przykładem nadinterpretacji faktów. O Łukasińskim pisze się przede wszystkim jako o twórcy Wolnomularstwa Narodowego „organizacji [...] głoszącej program odbudowy niepodległej Polski”<sup>40</sup>. Niewątpliwie względy czysto techniczne, nade wszystko brak możliwości zawarcia w tych popularnych pracach większej ilości informacji są jednym z głównych powodów takiego potrak-

---

*cje oświeceniowe i tajne organizacje polityczne*, „Przegląd Historyczny” 1967, t. LVIII, z. 2, s. 262.

<sup>34</sup> Ze względu na znaczenie, biogram Łukasińskiego w *Polskim słowniku biograficznym* będzie omówiony osobno.

<sup>35</sup> Por. *Popularna Encyklopedia Powszechna*, red. L. Czop, t. IX, Kraków 1995, s. 284.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> W. Sienkiewicz, *Mały słownik historii Polski*, Warszawa 1991, s. 96; S. Arnold, W. Kurkiewicz, A. Tatomir, W. Żurawski, *Dzieje świata*, Warszawa 1990, s. 539.

<sup>38</sup> *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. VI, Warszawa 1965, s. 726.

<sup>39</sup> S. Arnold, W. Kurkiewicz, A. Tatomir, W. Żurawski, *Tysiąc lat dziejów Polski. Kalendarium*, Warszawa 1980, s. 84.

<sup>40</sup> W. Sienkiewicz, *Mały słownik...*, s. 96.



towania znacznie przecież bardziej złożonego problemu. Z pewnością nie jest to jednak jedyna przyczyna. Właśnie słowniki i encyklopedie przyczyniły się do utrwalenia wizerunku Walerian Łukasińskiego jako niezłomnego polskiego działacza patriotycznego. Niewiele zmieniła to transformacja polityczna w Polsce. Okazało się, iż w kwestii oceny majora czwartaków trudno mówić o jaskrawych rozbieżnościach analizując słowniki i encyklopedie. Utrwaleniu takiego obrazu Łukasińskiego sprzyjał fakt, że z owych prac korzystali z pewnością także uczniowie, tym bardziej, iż często autorzy i wydawcy podkreślali, że publikacja ma charakter pomocy szkolnej, jak choćby „Encyklopedyczny słownik historii Polski”<sup>41</sup>. W założeniu przeznaczony dla uczniów szkół podstawowych, z pewnością wykracza poza program nauczania. W „tradycyjnym” już acz obszernym hasle na uwagę zasługuje fakt, iż podkreślono, że Łukasiński nie sformułował konkretnego planu powstania<sup>42</sup>. Inny, adresowany do uczniów słownik, „Encyklopedyczny słownik sławnych Polaków”<sup>43</sup> jako cel działalności Wolnomularstwa Narodowego założonego przez majora słynnego pułku „czwartaków” określa „odbudowanie Polski pod berłem cara Aleksandra I”<sup>44</sup>. To stwierdzenie jest już zdecydowanie bliższe prawdy niż informacje cytowane poprzednio.

W encyklopediach powstałych w byłym ZSRR odnaleźć można całkiem obszernie uwagi o Walerianie Łukasińskim. Natomiast pewne zdziwienie budzić może fakt, iż dokładniejsze informacje zawiera napisana w narodowym języku encyklopedia ukraińska<sup>45</sup> niż *Bolszaia Sowietkaja Encyklopedija*<sup>46</sup>. Obie jednak zgodnie określają Łukasińskiego jako „polskiego rewolucjonistę” dążącego do odbudowania niezależnej Polski. O ile jednak informacje w *Bolszoj...* ograniczają się do stricte faktograficznego przedstawienia jego działalności (daty powstania Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego), o tyle ukraiński biogram dokładniej precyzuje poglądy „polskiego rewolucjonisty”. Autorzy hasła podają, iż Łukasiński opowiadał się za polepszeniem sytuacji polskich chłopów, dążył do włączenia do niepodległej Polski ziem z zaboru austriackiego i pruskiego. Te opinie są jednoznaczne i nie budzą żadnych wątpliwości co do oceny postaci Łukasińskiego ze strony ukraińskich komunistów. Pewien cień rzucają jednak słowa: „Podzielał reakcyjne idee liberalno-szlacheckiej opozycji”. Ten zarzut nie pojawił się w encyklopedii wydanej w Moskwie. Tu Łukasiński mógł liczyć na większą wyrozumiałość historyków – komunistów. Zdecydowanie jednak najbardziej symptomatyczny jest zarzut autorów encyklopedii ukraińskiej mówiący o dążeniu Łukasińskiego do narzucenia polskiej zwierzchności nad ziemiami białoruskimi, ukraińskimi, litewskimi<sup>47</sup>. Przypisanie Łukasińskiemu takich „imperialnych” tendencji jest bardzo czy-

<sup>41</sup> *Encyklopedyczny słownik historii Polski*, red. J. Maciszewski, Warszawa 1997.

<sup>42</sup> Tamże, s. 155.

<sup>43</sup> *Encyklopedyczny słownik sławnych Polaków*, red. J. Borowiec, Warszawa 1996.

<sup>44</sup> Tamże, s. 214.

<sup>45</sup> *Ukrainskaja Radianska Encyklopedija*, t. VIII, Kiiw 1962, s. 287.

<sup>46</sup> *Bolszaia Sowietkaja Encyklopedija*, wyd. III, t. XV, Moskwa 1974, s. 54-55.

<sup>47</sup> *Ukrainskaja...*, s. 287.

telne. Wpływ niedawnych wydarzeń politycznych jest aż nadto widoczny. W tym krótkim sformułowaniu wyrażona została cała niechęć, niezrozumienie i uprzedzenie narodu ukraińskiego. Nawet tak odległa postać jak Walerian Łukasiński może służyć – i tu mamy najlepszy tego dowód – jako symbol Polaka-Lacha traktującego zawsze „z góry” sąsiednie narody. Abstrahując od zasadności (czy jej braku) ukraińskiej niechęci do Polaków i polskiej historii, stwierdzić można, że to przypisywanie właśnie majorowi Łukasińskiemu takiego nasycenia nacjonalizmu jest z pewnością przesadzone, by nie rzec bezzasadne. Niewątpliwie częściowo w ramach odpowiedzi traktować należy zapis w (wydanej tuż po ukraińskiej) polskiej encyklopedii o *Pamiętniku* Łukasińskiego wystawiającym: „świadectwo sił jego charakteru i głębokiemu, pozbawionemu szowinizmu, patriotyzmowi”<sup>48</sup>.

Większość biogramów Waleriana Łukasińskiego zawartych w encyklopediach i słownikach eksponuje oczywiście wątek jego aresztowania<sup>49</sup>, a później uwięzienia. Tutaj nie ma już właściwie żadnych rozbieżności. „Tajemny więzień”<sup>50</sup>, jego „męczeńskie więzienie”<sup>51</sup> to określenia, które pojawiają się najczęściej. Częstokroć nasuwa się stwierdzenie, że Łukasiński i Waryński (zm. w 1889 r.) to symbole męczeństwa Polaków w twierdzy w Szlisselburgu. Zwłaszcza te pozycje, które skierowane są do młodego czytelnika, szczególnie plastycznie przedstawiają dramatyczny los Łukasińskiego. Jednak to, co piszą autorzy *Encyklopedycznego słownika sławnych Polaków* (hasła nie są sygnowane, ale jak podaje wydawca opracowali je nauczyciele) jest już zdecydowanie przesadzone. Obraz przetrzymywanego samotnie przez długie lata w celi, przykutego łańcuchami do ściany majora Łukasińskiego widocznie był mało barwny. W ramach udratyzowania tego wizerunku autorzy dodają, iż Łukasiński: „W latach 1863-1864 napisał *Pamiętnik*, w którym przewidział wojnę światową, oswobodzenie Polski i rewolucję w Rosji”<sup>52</sup>. To przypisanie Łukasińskiemu roli narodowego proroka jest wyraźnym dowodem nadmiernej niewątpliwie egzaltacji i fascynacji tą postacią.

W albumowym, bogato ilustrowanym wydawnictwie *Kronika dziejów Polski* informacje na temat działalności Wolnomularstwa Narodowego założonego przez Waleriana Łukasińskiego, są zwięzłe i nie do końca precyzyjne: „Organizacja ta stawiała sobie za cel połączenie Królestwa Polskiego z resztą ziem polskich. Nie chciała jednak jawnie występować przeciw królowi i carowi oraz przeciw konstytucji Królestwa”<sup>53</sup>. Autorzy sugerują, iż jest to pogląd samego Łukasińskiego. Jego rola w Towarzystwie Patriotycznym jest przedstawiona dość niejasno, a jedyną informacją o dalszych losach Łukasińskiego jest wzmianka, iż został on aresztowany

<sup>48</sup> *Wielka Encyklopedia...*, s. 726.

<sup>49</sup> Por. S. Arnold, W. Kurkiewicz, A. Tatomir, W. Żurawski, *Tysiąc...*, s. 85; W. Sienkiewicz, *Mały słownik...*, s. 96; *Popularna Encyklopedia Powszechna...*, s. 284.

<sup>50</sup> *Ukraińska...*, s. 287.

<sup>51</sup> *Encyklopedyczny słownik historii Polski...*, s. 155.

<sup>52</sup> *Encyklopedyczny słownik sławnych Polaków...*, s. 214.

<sup>53</sup> *Kronika dziejów Polski*, Kraków 1995, s. 171.

25 X 1822 r.<sup>54</sup>. Brak jest danych na temat wyroku czy gehenny Łukasińskiego w Szlisselburgu. Elementem wzbogacającym jest natomiast litografia Kurowskiego<sup>55</sup>. Na pytanie, skąd te kajdany na rękach Łukasińskiego, czytelnik bazując jedynie na tej pracy nie będzie w stanie odpowiedzieć.

Jak trudno wyobrazić sobie polską encyklopedię czy słownik historyczny bez wzmianki o majorze Łukasińskim, tak jeszcze trudniej znaleźć jego postać w takich pracach obcojęzycznych. Radziecka i ukraińska encyklopedia są tu wyjątkami potwierdzającymi regułę. W amerykańskich, angielskich, francuskich czy niemieckich encyklopediach i leksykonach nie znajdziemy nazwiska Waleriana Łukasińskiego. Przy okazji poszukiwań postanowiłam skonfrontować popularność naszego bohatera z dwoma innymi wybitnymi Polakami żyjącymi w zbliżonym czasie – T. Kościuszką i A. J. Czartoryskim. We wszystkich sprawdzanych przeze mnie wielotomowych encyklopediach obcojęzycznych znajdowały się biogramy tych postaci. W żadnej natomiast nie ma wzmianki choćby o Walerianie Łukasińskim.<sup>56</sup> Te poważne, bardzo przecież kompetentne wydawnictwa nie uznały, iż tak kreowany przez polską historiografię na bohatera narodowego człowiek powinien znaleźć się w ich publikacjach. Biogramy T. Kościuszki i A. J. Czartoryskiego często opatrzone są również portretami. Przyczyn takiej popularności upatrywać należy jednak z pewnością w aktywnej działalności międzynarodowej obu, w zdecydowanie mniejszym stopniu, jak mam prawo przypuszczać zaważyła tu działalność w tonie własnego narodu, choć ta także jest wspominana. W przypadku Waleriana Łukasińskiego trudno mówić wszak o jakiejś szerszej działalności w polskim społeczeństwie, cóż dopiero w międzynarodowym. Jedyne powód – bezprawne, nieludzkie przedłużanie więzienia – okazał się bądź niewystarczającym, bądź – co bardzo prawdopodobne – po prostu za mało znane. Pragnę w tym miejscu zaznaczyć, że w licznych popularnych, jednotomowych encyklopediach i leksykonach autorstwa zachodnich historyków z trudem znaleźć można wiadomości o Polsce, a w żadnym już razie o Walerianie Łukasińskim<sup>57</sup>.

Dużą popularnością cieszy się postać Waleriana Łukasińskiego w podręcznikach. Sposób prezentacji jest bardzo podobny do tego, jaki pojawia się w encyklopediach i słownikach. W większości pojawiają się standardowe określenia: „założyciel i kierownik Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego”<sup>58</sup>. W

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tamże, s. 173.

<sup>56</sup> *The Encyclopedia Americana*, Danbury 1993, o Kościuszcze – t. XVI, s. 568, o Czartoryskim – t. VIII, s. 392; *Encyklopedia Brytanica*, Chicago 1964, o Kościuszcze – t. XIII, s. 493, o Czartoryskim – t. VI, s. 969; *Dictionnaire Encyclopedique Quillet*, Paris 1955, o Kościuszcze – s. 3676, o Czartoryskim – s. 1653; *Brockhaus Enzyklopädie*, Mannheim 1986, o Kościuszcze – t. XII, s. 392, o Czartoryskim – t. V, s. 71.

<sup>57</sup> *Encyklopedia historii świata*, red. B. Bridges, Warszawa 1994; *Ilustrowana historia świata*, red. G. Parker, Warszawa 1995; *Historia świata. Ostatnie pięćset lat*, Warszawa 1992.

<sup>58</sup> M. Tymowski, J. Kieniewicz, J. Holzer, *Historia Polski*, Warszawa 1991, s. 222; J. Topolski, *Historia Polski*, Warszawa 1992, s. 224.

„Historii Polski” A. Czubińskiego i J. Topolskiego rola Wolnomularstwa Narodowego jest zdecydowanie przeceniona: „wielkiego rozgłosu i znaczenia” nabrała ta organizacja założona przez Łukasińskiego, który zdaniem autorów „początkowo liczył, że liberalnie usposobiony król Aleksander zabezpieczy prawa narodu polskiego do niepodległości. Szybko jednak rozczarował się i w 1819 r. przystąpił do akcji spiskowej”<sup>59</sup>. Te wnioski są pewnością zbyt pochopne, a dalszy tok wywodu potwierdza, że A. Czubiński (autor tej części pracy) twierdzenie swe oparł raczej na dorobku historyków marksistowskich niż na lekturze „Pamiętnika” Łukasińskiego i akt jego spraw. Zdaniem autora Łukasiński po przystosowaniu form masonerii do działalności spiskowej, rozpoczął starania zmierzające do odbudowy niepodległej Polski. Czubiński podkreśla także zachowawczość w społecznych poglądach Łukasińskiego, reprezentanta liberalno-szlacheckiego nurtu w Wolnomularstwie Narodowym. I w tej i w innych ocenach Czubiński powiela twierdzenia Missalowej, opisane wyżej. Warto tu jedynie podkreślić, iż autor wyraźnie zaznacza radykalizację społeczną i konspiracyjną determinację Łukasińskiego przejawiającą się w nawiązaniu kontaktu z kołami radykalnego mieszczaństwa<sup>60</sup>.

J. A. Gierowski w *Historii Polski 1764-1864* wymienia założone przez Waleriana Łukasińskiego Wolnomularstwo Narodowe jako najważniejszą konspiracyjną organizację wojskową: „Walerian Łukasiński usiłował wykorzystać formy i częściowo ludzi związanych z masonerią, by stworzyć związek o celach narodowych, jako zasadnicze zadanie stawiał zjednoczenie i uniezależnienie się ziem polskich”<sup>61</sup>. Podobnie jak Czubiński, Gierowski podkreśla zachowawczość poglądów Łukasińskiego. Uzależnienie wybuchu powstania od sytuacji międzynarodowej, chęć pozostawienia kierownictwa powstania w rękach szlachty i inteligencji, brak zdecydowanego poparcia dla uwłaszczenia chłopów były najpoważniejszymi zarzutami badaczy piszących w cieniu historii PAN-owskiej. Gierowski zwracając uwagę na perypetie związane z koniecznością zamknięcia Wolnomularstwa Narodowego i powołaniem Towarzystwa Patriotycznego podkreśla walkę w Komitecie Centralnym między ziemiaństwem a Łukasińskim. I Choć udało mu się utrzymać kierownictwo, to jak ubolewa autor: „Towarzystwo nie myślało o szybkim podjęciu walki o niepodległość” ani nie wysunęło programu reform społecznych<sup>62</sup>. Wyraźnie nasuwa się prosta konkluzja – Łukasiński dawał nadzieje, że organizacja pod jego auspicjami będzie miała odpowiedni koloryt „ideologiczny”. Te szanse zdaniem Gierowskiego zostały zmarnowane. W tym punkcie stanowisko autora nie jest zbieżne z oceną Czubińskiego.

O celach założonego przez Łukasińskiego Wolnomularstwa Narodowego inaczej pisał J. Skowronek<sup>63</sup>. Według jego definicji była to organizacja zmierzająca do pogłębienia poczucia narodowego i stworzenia silnej, patriotycznej opinii publicznej. Łu-

---

<sup>59</sup> A. Czubiński, J. Topolski, *Historia Polski*, Warszawa 1989, s. 300.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> J. A. Gierowski, *Historia Polski 1764-1864*, Warszawa 1984, s. 167.

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> K. Groniowski, J. Skowronek, *Historia Polski 1795-1914*, Warszawa 1987.

kasińskiemu zależało przede wszystkim na obronie konstytucji i zjednoczeniu polskich ziem. Interpretacja Skowronka spośród trzech przedstawionych podręczników z pewnością może być uznana za najtrafniejszą i pozostającą poza kanonami marksistowskimi. Autor mówi, iż „Łukasiński zamierzał w wypadku korzystnych dla Polaków konfliktów międzynarodowych prowadzić walkę zbrojną w oparciu o patriotyczną szlachtę i inteligencję, ale przeciwny był konkretnym przygotowaniom powstańczym”<sup>64</sup>.

W bardzo podobny sposób przedstawia plany Łukasińskiego S. Kieniewicz, mistrz J. Skowronka: „Łukasiński myślał o podjęciu powstania, licząc na patriotyczną szlachtę, w wypadkach korzystnych dla Polski powikłań międzynarodowych”<sup>65</sup>. W *Polsce na przestrzeni wieków*<sup>66</sup> autorzy zwracają uwagę na brak precyzji w sformułowaniu programu Wolnomularstwa Narodowego. Utworzony przez Łukasińskiego został związek: „nie mający sprecyzowanych celów politycznych, a powołany dla dość niejasno, jak się zdaje, pojmanego „utrzymania narodowości”<sup>67</sup>. W bardzo dalekiej przyszłości, przy zaistnieniu optymalnie sprzyjających warunkach międzynarodowych Łukasiński myślał o podjęciu zbrojnej akcji o niepodległość<sup>68</sup>. Doraźnym celem miało być natomiast, zdaniem autorów, obok owego „utrzymania narodowości” oddziaływanie na Aleksandra I petycjami do monarchy, tworzenie obrazu poparcia ze strony opinii publicznej.

W pracach nowszych, pióra historyków odrzucających dogmatyzm „Historii Polski” wydanej przez PAN, problem społecznych koncepcji Łukasińskiego zepchnięty jest zdecydowanie na dalszy plan. Istotniejsza jest sprawa politycznego celu założonych przezeń organizacji. Historycy pozostający pod wpływem historiografii marksistowskiej zdecydowanie akcentowali ich „bojowy” charakter. W pracach Czubińskiego i Gierowskiego najistotniejszym problemem jest to, kto miał brać udział w „konspiracyjnej robocie” – szlachta czy mieszczaństwo. Zachowawcza postawa Łukasińskiego przeciwstawiana jest radykalizmowi Szredera, obrońcy chłopów. Nie nazwany tak, pojawia się jednak bardzo wyraźnie motyw faworyzowania „klas społecznych”. Kieniewicz, Skowronek, czy autorzy *Polski na przestrzeni wieków* podkreślają natomiast wyraźnie uzależnienie wybuchu powstania od sytuacji międzynarodowej unikając oceny ideologicznej strony programu Łukasińskiego.

Bardzo ważnym elementem wizerunku podręcznikowego Waleriana Łukasińskiego jest opis jego aresztowania i kaźni. Piszą o tym wszyscy autorzy, zabarwienie emocjonalne takich przekazów nie zawsze jest jednakowe. Najchłodniejsza, lapidarna wzmianka przekazana jest w *Polsce na przestrzeni wieków*. Całkowicie pozbawione emocji stwierdzenie informuje czytelnika o skazaniu Łukasińskiego i uwięzieniu aż do śmierci<sup>69</sup>. Z większą dozą emocji kaźń Łukasińskiego opisuje S.

<sup>64</sup> Tamże, s. 52.

<sup>65</sup> S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1996, s. 83.

<sup>66</sup> *Polska na przestrzeni wieków*, red. J. Tazbir, Warszawa 1995.

<sup>67</sup> Tamże, s. 411.

<sup>68</sup> Tamże, s. 412.

<sup>69</sup> *Polska na przestrzeni...*, s. 412.

Kieniewicz, zamieszczając również litografię F. De Villaina wg rys. J. Davida<sup>70</sup>. Autor porównuje również Łukasińskiego i S. Krzyżanowskiego, zdecydowanie wyżej ceniąc tego pierwszego. W stosunkowo zwięzłej syntezie dziejów Polski J. Topolski właśnie losom Łukasińskiego poświęcił kilka słów. „Łukasiński 38 lat przecierpiał w twierdzy w Szlisselburgu”<sup>71</sup>. O losach innych uwięzionych polskich konspiratorów tego okresu (np.: Wysockim) autor milczy. Pisząc o kaźni A. Czubińskiego podobnie jak Missalowa czy Baumgarten podaje wbrew faktom, iż Łukasiński nie wyjawiał nigdy istnienia tajnych organizacji. Znamienny jest opis Towarzystwa Patriotycznego po aresztowaniu majora czwartaków: „Organizacja straciła rewolucyjny charakter. Sprawy powstania narodowego odsuwano na daleki plan. Zerwano [...] z grupami radykalnego mieszczaństwa. Toczono jałowe dyskusje [...]”<sup>72</sup>. Ta kłująca w oczy degradacja organizacji po aresztowaniu jej założyciela jest najlepszą apoteozą Łukasińskiego.

O bohaterstwie Łukasińskiego, który wytrzymał „długie i barbarzyńskie śledztwo, wziął całą winę na siebie, zataił istnienie Towarzystwa” [Patriotycznego – przyp. A. B.] pisał również J. Skowronek<sup>73</sup>. Na drodze do kultywowania męczeństwa Łukasińskiego opis ten pełni niepoślednią rolę. „Łukasiński [...] osadzony został w najcięższej twierdzy – Szlisselburgu, gdzie zmarł w 1868 r. carat okazał wobec niego całą zacieklą mściwość, z jaką tępił wszelką myśl wolnościową”<sup>74</sup>. Fragment ten dodatkowo wzbogacony jest jakże wymowną litografią Kurowskiego.

W podobny sposób obraz aresztowania i uwięzienia Łukasińskiego prezentuje J. A. Gierowski. Popełnia przy tym niedopatrzenie, które całkowicie wypacza sens wypowiedzi: „Sąd wojenny skazał Łukasińskiego na 9 lat twierdzy. Publicznie pozbawiony stopnia oficerskiego, został przewieziony do Zamościa, a potem do twierdzy w Szlisselburgu, gdzie władze carskie więziły go do śmierci”<sup>75</sup>. W pracy pretendującej do miana jednego z podstawowych, by nie rzec „narodowych” podręczników taki błąd jest niewybaczalny. Czy czytelnik potrafi powiedzieć, ile lat w więzieniu spędził Łukasiński? Nasuwa się jedna ewentualność – mniej niż stanowią wyrok, mniej niż 9 lat. Taka konkluzja nasuwa się po lekturze podręcznika. Kiedy nastąpiła publiczna degradacja, w jakich okolicznościach przewieziono Łukasińskiego do Szlisselburga – na te pytania nie znajdziemy odpowiedzi.

Bardzo żywo o doniosłości działań Łukasińskiego pisze W. Czaplinski, podkreślając znaczenie Wolnomularstwa Narodowego, uznane za jedną z najważniejszych organizacji spiskowych Królestwa<sup>76</sup>. Eksponuje niespotykany tragiczny los nieszczęśnika: „Przebywał on tam [w Szlisselburgu – przyp. A. B.] do swej śmierci w r. 1868, spędzając tym samym w więzieniach 46 lat, czyli więcej niż połowę swego

<sup>70</sup> S. Kieniewicz, *Historia Polski...*, s. 84.

<sup>71</sup> J. Topolski, *Historia Polski...*, s. 224.

<sup>72</sup> A. Czubiński, J. Topolski, *Historia Polski...*, s. 301.

<sup>73</sup> K. Groniowski, J. Skowronek, *Historia Polski...*, s. 52.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> J. A. Gierowski, *Historia Polski...*, s. 168.

<sup>76</sup> W. Czaplinski, *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Kraków 1985, s. 441.

82-letniego życia. Rychło też zarówno w kołach rewolucjonistów polskich, jak i rosyjskich zaczął być traktowany jako człowiek – symbol, pierwszy wielki męczennik za sprawę narodową<sup>77</sup>.

W *Historii Polski* N. Daviesa, słynnym *Bożym Igrzysku* postać Łukasińskiego przedstawiona jest z innej perspektywy<sup>78</sup>. Pisząc o stosunku Polaków do Żydów autor podaje: „Na początku wieku [XIX – przyp. A. B.] Lelewela i Łukasińskiego klasyfikowano jako polskich patriotów i jednocześnie „prosemitów”<sup>79</sup>. Pisząc o założeniu Wolnomularstwa Narodowego przez Łukasińskiego Davies określa je mianem „bardziej wojowniczego odłamu masonerii”<sup>80</sup>. Bardziej niż polscy historycy akcentuje współzależność ideową, podczas gdy w większości polskich prac forsowany jest pogląd, iż Wolnomularstwo Narodowe przyjęło tylko wygodną – by nie rzec jedyną możliwą – strukturę organizacyjną. Temat wolnomularstwa w czasach PRL-u nie był przesadnie modny, mógł bowiem nasuwać podejrzenie propagowania istnienia tajnej organizacji. Polscy historycy nie akcentowali więc – będąc nota bene w zgodzie z faktami – wolnomularskiego wpływu na Waleriana Łukasińskiego, był to bowiem zbyt drażliwy element w etykietce bohatera. Takich uprzedzeń nie miał N. Davies, który właśnie wolnomularski rys działalności Łukasińskiego i jego „nieszczęsną gwiazdę”<sup>81</sup> eksponuje.

Na uwagę zasługują również podręczniki historii powszechnej XIX w. Naturalnie informacje o Walerianie Łukasińskim są tu bardzo lakoniczne, sprowadzone do minimum, różnią się jednak akcentowaniem wybranych wątków. M. Żywczyński podkreśla pojawiające się u wielu narodów tendencje do przystosowywania masońskich form dla potrzeb narodowych organizacji konspiracyjnych. Takie próby podejmowane były we Włoszech, Niemczech czy Polsce. Założyciel Wolnomularstwa Narodowego, major czwartaków określany jest przez M. Żywczyńskiego jako ten, który na polskim gruncie zaszczepił te idee<sup>82</sup>. Utworzone przezeń Wolnomularstwo Narodowe jest: „[...] dalekie od celów kosmopolitycznych właściwej masonerii, za cel bowiem stawiało sobie zdobycie niepodległości Polski”<sup>83</sup>. Z dużym zdecydowaniem o celu organizacji założonej przez Łukasińskiego piszą autorzy „Historii i współczesności”: „W 1819 r. Łukasiński założył Wolnomularstwo Narodowe, które za cel stawiało sobie zdobycie niepodległości”<sup>84</sup>. O majorze czwartaków pisze również L. Bazyłow. Jego informacje są również lakoniczne, ale nie zwraca on uwagi na masoński rodowód Wolnomularstwa Narodowego, lecz na jego spiskowy charak-

<sup>77</sup> Tamże, s. 442.

<sup>78</sup> N. D a v i e s, *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. II, Kraków 1992.

<sup>79</sup> Tamże, s. 98.

<sup>80</sup> Tamże, s. 396.

<sup>81</sup> Tamże, s. 86; w swej najnowszej pracy autor nie wspomina o Łukasińskim – N. D a v i e s, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1999.

<sup>82</sup> M. Ż y w c z y Ń s k i, *Historia Powszechna 1789-1870*, Warszawa 1990, s. 249.

<sup>83</sup> Tamże, s. 250.

<sup>84</sup> A. G a c a, K. K a m i ń s k a, Z. N a w o r s k i, *Historia i współczesność*, Toruń 1995, s. 212.

ter<sup>85</sup>. „Ośrodkiem konspiracji w Królestwie Polskim było od roku 1821 Narodowe Towarzystwo Patriotyczne, założone przez majora Waleriana Łukasińskiego wielkiego męczennika naszej sprawy narodowej, więzionego od 1822 r. przez 46 lat, z czego 38 lat w twierdzy szlisselburskiej”<sup>86</sup>.

Odrębnym tematem jest obecność Łukasińskiego w podręcznikach przeznaczonych bezpośrednio dla uczniów. Postać Łukasińskiego pojawia się już w szkole podstawowej, szerzej zagadnienie jego działalności prezentowane jest w szkołach ponadpodstawowych. Obok informacji o celach założonych przezeń organizacji równie istotny – a może nawet istotniejszy – jest obraz publicznej degradacji Łukasińskiego i znaczenie losu tej niezwyklej postaci dla późniejszych wydarzeń. „Wzrok Łukasińskiego błędził po szeregach własnego, macierzystego pułku. Może w oczach oficerów i podkomendnych żołnierzy chciał znaleźć odpowiedź na pytanie: czy jego ofiara i działania są daremne, czy też stanowią one [...] zachętę do usiłowań lepiej zorganizowanych, bardziej długofalowych, bezkompromisowych?”<sup>87</sup>.

Najtrafniejszy opis działalności Waleriana Łukasińskiego w dziedzinie publikacji o charakterze podręcznikowym przynosi najnowsza praca A. Chwałby. W *Historii Polski 1795-1918* wyjątkowo celnie przedstawia dążenia Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego, o tej ostatniej autor pisze bowiem, iż: „choć za główny cel uznawała odbudowę państwowości polskiej w granicach przedrozbiorowych, nie była organizacją spiskową przygotowującą zbrojne powstanie. Upowszechniała natomiast idee niepodległościowe wśród żołnierzy i oficerów oraz elit cywilnych [...]”<sup>88</sup>. Chwałba pisze również o degradacji i tragicznym losie Łukasińskiego, ale zaznacza jednocześnie, że przez długi czas los jego był nieznany rodakom. Już po śmierci stał się pierwszym wielkim bohaterem ruchu niepodległościowego, do którego odwoływać się będą kolejne pokolenia polskich patriotów.

Zupełnie osobną kartę polskiej historiografii powojennej stanowią prace powstałe na emigracji, w dużej mierze syntezy dziejów porozbiorowych narodu polskiego. Historycy pozostający na emigracji próbowali stworzyć prace mogące być podręcznikami historii dla społeczeństwa polskiego, przede wszystkim dla polskiej emigracji. Niepodzielnym piewcą czasów porozbiorowych i osoby Waleriana Łukasińskiego był M. Kukiel, uczeń i następca Sz. Askenazego, badacz którego znaczenie w polskiej historiografii trudne jest do przecenienia. W zasadniczych kwestiach dotyczących Waleriana Łukasińskiego M. Kukiel pozostawał w zgodzie z tezami Sz. Askenazego. W podobny sposób odnosi się do założenia przez Łukasińskiego Wolnomularstwa Narodowego<sup>89</sup>. O celach Wolnomularstwa mówi, że: „[...] dążyło do przyłączenia reszty Polski do Królestwa Polskiego, nie zrywając jawnie węzła wierności królowi i konstytucji, na wyższych szczeblach zaznaczało się dążenie do wal-

<sup>85</sup> L. B a z y ł o w, *Historia powszechna 1789-1918*, Warszawa 1986.

<sup>86</sup> Tamże, s. 371; por. L. B a z y ł o w, *Historia Rosji*, Wrocław 1985, s. 276.

<sup>87</sup> A. S z o m a ń s k i, *Walecznych tysiąc...* [w:] J. A d a m s k i, L. C h m i e l, A. S y t a, *Czasy, ludzie, wydarzenia*, cz. III, Warszawa 1985, s. 87.

<sup>88</sup> A. C h w a ł b a, *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000, s. 266.

<sup>89</sup> M. K u k i e l, *Dzieje Polski porozbiorowej 1795-1921*, Londyn 1961, s. 162.



ki o niepodległość. Przywódcy, majorzy W. Łukasiński i K. Machnicki działali ogólnie, na dłuższą metę. Są dane, że Wolnomularstwo Narodowe było polską formą filadelfizmu<sup>90</sup>. O rozwiązaniu Wolnomularstwa Narodowego i założeniu Towarzystwa Patriotycznego Kukiel mówi wskazując na personalny konflikt między Łukasińskim i Umińskim. Opisując uwięzienie i wyrok wydany na Łukasińskiego autor „Dziejów oręża polskiego...” wyraźnie akcentuje osobistą niechęć Wielkiego Księcia Konstantego do majora czwartaków. Pisząc o zachowaniu Wielkiego Księcia w czasie powstania listopadowego Kukiel podkreśla, iż ten: „zemsty raz jeszcze wywarł na Łukasińskim”<sup>91</sup>. Wywożąc Łukasińskiego do Szlisselburga Konstanty zachował się tak, jakby całą agresję, złość, nienawiść jakie miał do Polaków, sformułował wobec Łukasińskiego. Odpowiedzi na pytanie, dlaczego właśnie major czwartaków był takim obiektem nienawiści Księcia, Kukiel szukał choćby w opinii Konstantego z rozmowy z carem zaraz po wybuchu powstania dekabrystów: „It was his opinion that all Polish conspiracies had been liquidated in 1822, the matter having been brought to an end by Łukasiński’s trial in 1824, when the late Emperor’s orders had put an end to further prosecutions”<sup>92</sup>. Wybuch powstania listopadowego udowodnił jednak, że wszystkie załączki opozycji w Królestwie Polskim zostały zlikwidowane w 1824 r. Łukasiński był tym, który zainicjował polski ruch konspiracyjny, dał mu odpowiedni bodziec, a dla Konstantego jego znienawidzony więzień był postańcem złej nowiny.

Kukiel wysoko cenił znaczenie Wolnomularstwa Narodowego. Założenie w Warszawie Wolnomularstwa przez Łukasińskiego i związków konspiracyjnych na Litwie uważał za właściwy początek dziejów tajnych związków na ziemiach polskich<sup>93</sup>. Jednocześnie jednak nie ulegał ślepeму zauroczeniu Waleriana Łukasińskiego, przeciwnie – nie przemilczał na przykład sprawy rzekomego spisku w Zamościu, w wyniku którego doszło do kolejnego śledztwa. Przesłuchiwany przez specjalnie przybyłego z Warszawy rosyjskiego oficera Łukasiński „wyznał niemal wszystko o Towarzystwie Patriotycznym”<sup>94</sup>.

Bardzo znamienne jest przytoczenie w „Kursie dziejów porozbiorowych, fragmentów *Pamiętnika*<sup>95</sup> nazwanych przez Kukieła „proroctwem Łukasińskiego”. „Jeżeli podniosę mój wzrok w górę, to widzę tam zbierające się czarne chmury, grożące huraganami i piorunami. Jeżeli nakłonię moją głowę i przyłożę ucho, to słyszę głos spragnionej ziemi wołający krwi. [...] Polska koniecznie musi i będzie odłączo-

<sup>90</sup> Tamże, s. 164.

<sup>91</sup> Tamże, s. 207.

<sup>92</sup> M. K u k i e l, *Czartoryski and European Unity 1770-1861*, Princeton 1955, s. 144; por. M. K u k i e l, *Dzieje Polski...*, s. 174.

<sup>93</sup> M. K u k i e l, *Czartoryski...*, s. 138.

<sup>94</sup> M. K u k i e l, *Kurs dziejów porozbiorowych Polski: Czasy walk zbrojnych o przywrócenie państwa 1795-1865*, London 1953, s. 93.

<sup>95</sup> Mówiąc dokładniej, wbrew temu co podaje Kukiel, są to fragmenty „Pamiętnika”, ale także tzw. „Dyplomatycznych negocjacji w sprawie Polski” i „Uwag i niektórych oderwanych myśli”.

na od Rosji. Bezpieczeństwo Europy, jej przyszła spokojność wymagają tego, ażeby Polska mocna i rządzona zasłaniała ją od Rosji, tak jak dawniej zasłaniała ją od Turków i Tatarów”<sup>96</sup>. Zważywszy na fakt, że praca, w której cytowane są takie słowa, była wydana w 1953 r. nietrudno pokusić się o tezę, że to proroctwo brzmi nader aktualnie. Sytuacja polityczna, w jakiej znalazła się Polska, w samym rozkwicie stalinizmu, w sposób oczywisty prowokowała emigracyjnych badaczy do takich historycznych alegorii. To jakże celowe przypomnienie słów Łukasińskiego przez Kukiela w 1953 r. jest prawdziwym majstersztykiem. Samo nasuwa się porównanie do interpretacji *Dziadów* w 1968 r. w wykonaniu Gustawa Holoubka. Z drugiej strony podkreślić należy, iż dotychczas nikt nie wykorzystał tak słów Łukasińskiego. To „proroctwo” nie jest bowiem traktowane w kategoriach naiwnej historycznej „czarnej magii”. Można tu raczej odnaleźć jakiś fatalizm, kryjący się w dziejach polskiego narodu, jakiś niezbadany mechanizm, który sprawiał, że tak aktualnie brzmiały w „wolnej” wszak Polsce słowa napisane w celi „najcięższego w imperium więzienia”<sup>97</sup>.

Z nieco innej perspektywy pisał na emigracji inny wybitny historyk, O. Halecki. Jego prace przesiąknięte są duchem „katolickiej Polski”<sup>98</sup>. Przez pryzmat takiej idei historyk ocenia również działalność Waleriana Łukasińskiego. „Tymczasem i w Warszawie powstawały tajne związki, których działalności nie powstrzymał srogi wyrok, wydany na ich przywódcę Łukasińskiego [...]. Niewątpliwy był również wpływ wolnomularstwa. Lecz nawet ono nabierało w Polsce wybitnie patriotycznego charakteru [...]”<sup>99</sup>. Uwagi O. Haleckiego są kolejnym przykładem przystosowania postaci Waleriana Łukasińskiego do własnego obrazu rzeczywistości. Sposób prezentacji działalności Wolnomularstwa Narodowego w *Historii Polski* jest kolejnym argumentem niezbędnym dla udowodnienia słuszności, postawionej a priori tezy autora. To przeciwstawienie – wolnomularstwo – katolicyzm, nie do przyjęcia dla Haleckiego, znalazło antidotum właśnie w osobie Łukasińskiego. Taka ocena Wolnomularstwa Narodowego *expressis verbis* wyraża tezę, iż naród polski zawsze pozostawał wierny nauce kościoła katolickiego. Szczególnego znaczenia nabiera to złagodzenie polskiej karty wolnomularstwa w rocznicę tysiąclecia państwa polskiego. W ocenie Haleckiego sylwetka Łukasińskiego pomaga w spełnieniu tego polskiego katolickiego milenium.

Innym historykiem emigracyjnym, któremu nieobcy był Walerian Łukasiński jest P. S. Wandycz. W swej pracy o historii Europy środkowo-wschodniej autor pisze: „instytucja państwa podważana była przez arbitralne rządy, brutalne prześladowania przeciwników, które stworzyły postać męczennika w osobie majora Waleriana Łukasińskiego, a także cenzurę oraz inwigilację społeczeństwa przez policję i tajnych informatorów”<sup>100</sup>. W innej pracy nazwie Łukasińskiego „wielkim mistrzem Wolno-

---

<sup>96</sup> M. K u k i e l, *Kurs dziejów...*, s. 95.

<sup>97</sup> A. N o t k o w s k i, *Ludwik Waryński*, Wrocław 1989.

<sup>98</sup> Por. O. H a l e c k i, *Pierwsze tysiąclecie katolickiej Polski*, Roma 1966.

<sup>99</sup> O. H a l e c k i, *Historia Polski*, Lublin-Londyn 1992, s. 212.

<sup>100</sup> P. S. W a n d y c z, *Cena Wolności. Historia Europy Środkowo-Wschodniej. Od średniowiecza do współczesności*, Kraków 1995, s. 232.

mularstwa Narodowego”<sup>101</sup>. Warto przytoczyć również ocenę osobowości i poglądów politycznych Waleriana Łukasińskiego ze względu na dużą, jak sądzę, trafność. Wandycz uznaje bowiem Łukasińskiego za: „człowieka wielkiej uczciwości, patriotyzmu i żelaznej woli. Był liberałem, przedkładał konstytucję Królestwa nad konstytucję 3 maja i pragnął polepszyć położenie chłopów i Żydów. Rewolucja stanowiła dlań wydarzenie odległe i nieprzewidywalne, do którego mogłoby dojść w wyniku kryzysu ogólnoeuropejskiego. Pragnął zachować siły narodu i wzmocnić je jeszcze, nie zaś trwonić w powstaniu. Organizację wyobrażał sobie jako grupę nacisku wywierającą wpływ na polskie życie publiczne i na rząd [...]. Niepodległość polityczną postrzegano jako cel ostateczny”<sup>102</sup>.

Autor w zwięzłym fragmencie zawarł najważniejsze informacje o samym Łukasińskim i organizacjach przezeń założonych. Za zadanie Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego Wandycz uważa „utrzymanie ducha narodowego”<sup>103</sup>. Autor nie mówi tego wprost, ale wydaje mi się, że między wierszami można odczytać jego opinię, iż Łukasiński dostrzegał groźbę powolnego zubożenia, ośpienia polskiego narodu, co w dłuższej perspektywie mogło być zarodkiem wręcz wynarodowienia. Dalej Wandycz mówi o aresztowaniu Łukasińskiego, wyroku sądu i o „przykładowym” odstrasającym więzieniu<sup>104</sup>, uprowadzeniu „nieszczęsnego Łukasińskiego”<sup>105</sup> przez Konstantego. W kilku słowach autor opisuje też twierdzę w Szlisselburgu i przywołuje tezy samego Łukasińskiego z jego „Pamiętnika” o rzeczywistych rozmiarach organizacji konspiracyjnych wśród Polaków na pocz. lat 20-tych XIX w., o „słomianym ogniu” licznych związków. Widoczne jest duże uznanie, jakie ma Wandycz wobec tego człowieka, ofiary bezmyślnego, „neurotycznego Wielkiego Księcia Konstantego”<sup>106</sup>. Kolejny raz pojawia się występujący już w historiografii motyw przeciwstawienia ofiarnego patrioty bestialskiemu Wielkiemu Księciu. Wandycz ujmuje ten problem w pełni wiarygodnie, posługuje się argumentami odpowiadającymi faktom<sup>107</sup>.

Samą postacią Waleriana Łukasińskiego w historiografii powojennej najdokładniej zajęła się H. Dylągowa. Autorka celem wprowadzenia w zasadniczy temat swojej pracy: *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821-1829*<sup>108</sup> przedstawia

<sup>101</sup> P. S. W a n d y c z, *Pod zaborami. Ziemia Rzeczypospolitej w latach 1795-1918*, Warszawa 1994, s. 131.

<sup>102</sup> Tamże, s. 131-132.

<sup>103</sup> Tamże.

<sup>104</sup> Tamże.

<sup>105</sup> Tamże, s. 158.

<sup>106</sup> P. S. W a n d y c z, *Cena Wolności...*, s. 232.

<sup>107</sup> Praca *Pod Zaborami. Ziemia Rzeczypospolitej...* jest tłumaczeniem angielskiego oryginału: *The Lands of Partitioned Poland 1795-1918*, Saettle and London 1974; w treści prace nie różnią się niczym, analogicznie więc informacje o Łukasińskim występują odpowiednio i w oryginale.

<sup>108</sup> H. D y l ą g o w a, *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821-1829*, Warszawa 1970.

również pokrótce powstanie i cele Wolnomularstwa Narodowego, a także osobę jego twórcy. Dylągowa jest również autorką biogramu Waleriana Łukasińskiego w *Polskim słowniku biograficznym*<sup>109</sup>, który z racji na swoją rangę omówiony będzie w tym miejscu, choć charakter tej pracy nakazuje umieszczenie go w grupie słowników i encyklopedii.

Umieszczając w wykazie bibliograficznym liczne prace Sz. Askenazego, autorka wskazała niejako, jakim tropem kierowała się w swych rozważaniach. W zasadniczych kwestiach Dylągowa właściwie potwierdza tezy Askenazego, zwracając uwagę na jego błędy, jak choćby przy skorygowaniu panińskiego nazwiska matki Łukasińskiego<sup>110</sup>.

Dylągowa przychylnie odnosi się do istniejącej w historiografii tezy o możliwości inspiracji tajnego związku ze strony gen. Dąbrowskiego. Nie odmawiając wpływu autorytetu zasłużonego dowódcy, autorka sugeruje jednak, iż to nie on zdecydował w ostatecznym stopniu o zawiązaniu przez Łukasińskiego Wolnomularstwa Narodowego. Mógł być to dodatkowy bodziec, ale nie czynnik sprawczy<sup>111</sup>. Za podstawowy cel działalności Łukasińskiego w ramach Wolnomularstwa Narodowego Dylągowa uznaje przeciwdziałanie możliwości wynarodowienia Polaków: „Ogólnie przyjętym celem związku była ochrona narodowości polskiej we wszystkich trzech zaborach oraz pomoc wojskowym, a szczególnie dymisjonowanym przez Wielkiego Księcia Konstantego”<sup>112</sup>. Autorka w monografii Towarzystwa Patriotycznego bardzo często powołuje się na słowa samego Łukasińskiego, jego *Pamiętnik* i przede wszystkim zeznania z 17 X 1825 r. złożone przez więźnia w Zamościu. Sama, podpierając się cytowanymi wyjątkami zeznań twierdzi, iż Łukasiński „[...] przy pomocy tajnego towarzystwa chciał oddziaływać na społeczeństwo polskie”<sup>113</sup>. Ten sposób prezentacji celu działalności konspiracyjnej Łukasińskiego przez Dylągową nasuwa niemal mickiewiczowskie „Daj mi rząd dusz!”. Autorka podkreśla również, że wedle jej opinii Łukasiński nigdy nie chciał stworzyć związku politycznego<sup>114</sup>. Jego celem była właśnie owa „narodowość”, a dziedzinę tych działań należy uznać za szczególnie trudną i delikatną. Trudność, a zarazem słabość idei Łukasińskiego w podtrzymywaniu „narodowości” pogłębia fakt, iż on sam nigdy nie sprecyzował definicji ni zasięgu tego pojęcia<sup>115</sup>.

Mówiąc o politycznych preferencjach Łukasińskiego Dylągowa podkreśla, że jego poglądy były zbliżone do opcji Czartoryskiego. Łukasiński chciał wpłynąć poprzez głos opinii publicznej na Aleksandra I. Uważał, że należy dążyć do utrwalenia dotychczasowych osiągnięć i zrealizowania carskich obietnic powiększenia teryto-

<sup>109</sup> H. Dylągowa, *Łukasiński Walerian [w:] Polski słownik biograficzny*, (dalej PSB) t. XVIII, Warszawa 1973, s. 532-534.

<sup>110</sup> Tamże, s. 533.

<sup>111</sup> H. Dylągowa, *Towarzystwo...*, s. 34.

<sup>112</sup> H. Dylągowa, *Łukasiński...*, s. 532.

<sup>113</sup> H. Dylągowa, *Towarzystwo...*, s. 34.

<sup>114</sup> Tamże, s. 50.

<sup>115</sup> Tamże, s. 48.

rium Królestwa Polskiego<sup>116</sup>. Dylągowa potwierdza również tezę Askenazego o konieczności zaistnienia pomyślniejszej sytuacji międzynarodowej<sup>117</sup>, która była dla Łukasińskiego *conditio sine qua non* akcji zbrojnej. Niesprecyzowanie terminu podjęcia konkretnych działań zbrojnych było naturalną konsekwencją takiej postawy. Raczej ostrożny, niż nazbyt gwałtowny, przedkładający rzeczywiste osiągnięcia nad egzaltowane mrzonki – taki portret Łukasińskiego wyłania się z prac Dylągowej. Koncentrującemu się na doraźnych celach Łukasińskiemu zależało przede wszystkim na pozyskaniu opinii publicznej przeciw łamaniu postanowień konstytucji. Kolejnym, szerszym punktem programu stworzonego przez majora czwartaków było uzyskanie pomocy jednego z trzech mocarstw w zjednoczeniu ziem polskich, przy czym najchętniej widział w roli owego sojusznika Rosję<sup>118</sup>.

Autorka *Towarzystwa...* zdecydowanie więcej miejsca poświęciła konspiracyjnej stronie działalności Łukasińskiego, znacznie redukując przedstawienie jego poglądów społecznych. W biografii zawartym w PSB Dylągowa pisze tylko, że: „Będąc w centrum życia politycznego Królestwa, stykając się z nabrzmiałymi problemami społecznymi Łukasiński dobrze orientował się w sytuacji społecznej kraju. Świadczą o tym między innymi jego wypowiedzi na tematy społeczne zawarte tak w *Pamiętniku* (wyd. 1960) jak i broszurze pt. *Uwagi pewnego oficera...*”<sup>119</sup>. Są to jedyne uwagi na ten temat zawarte w biografii – właściwie samo zasygnalizowanie problemu bez jakiegokolwiek wyjaśnienia. Autorka nie podaje jaki charakter miały te wypowiedzi Łukasińskiego. Odesłanie do źródeł, choć oczywiście niezbędne, nie wystarcza czytelnikowi chcącemu szybko znaleźć potrzebne informacje.

Garść wiadomości znajdujemy w monografii *Towarzystwa Patriotycznego*. Dylągowa rozwija tu temat społecznych poglądów Łukasińskiego akcentując ich postępowość w kwestii żydowskiej i włościańskiej. „Łukasiński bardzo wyraźnie łączył sprawę żydowską z oświatą włościan”<sup>120</sup>. Jednocześnie wyraźniej niż Askenazy, a w zdecydowanej opozycji do zmaksymalizowanego znaczenia społecznych poglądów Łukasińskiego przez historyków marksistowskich Dylągowa podkreśla, że twórca *Wolnomularstwa Narodowego* uważał, iż organizacja ta nie powinna zajmować się takimi zagadnieniami. Nie było bowiem celem narodowej masonerii rozwiązywanie kwestii społecznych, które zdaniem Łukasińskiego znajdowały się w gestii sejmu. Swoje rozważania na ten temat Dylągowa kończy jednoznacznym stwierdzeniem, iż Łukasiński mimo swych liberalnych poglądów z pewnością nie chciał rewolucji społecznej.

Określając stosunek współczesnych do sprawy Łukasińskiego autorka stwierdziła, iż przez władze carskie „uważany za głównego sprawcę rewolucji listopadowej, miał być traktowany jako największy przestępca stanu”<sup>121</sup>. Nie przyniosły

<sup>116</sup> Tamże, s. 87.

<sup>117</sup> H. Dylągowa w *Łukasiński...*, s. 533; H. Dylągowa w *Towarzystwo...*, s. 87.

<sup>118</sup> H. Dylągowa w *Towarzystwo...*, s. 86.

<sup>119</sup> H. Dylągowa w *Łukasiński...*, s. 532.

<sup>120</sup> H. Dylągowa w *Towarzystwo...*, s. 24.

<sup>121</sup> H. Dylągowa w *Łukasiński...*, s. 534.

efektu badania na temat stosunku duchowieństwa katolickiego do postaci Łukasińskiego: „W badaniach nad opinią publiczną Warszawy przeżywającej wydarzenia sądu wojennego i egzekucji wyroku na Łukasińskim nie udało się znaleźć wzmianek o stosunku księży do tej sprawy”<sup>122</sup>.

Dylągowa jako jedyna z powojennych badaczy zajęła się także w pewnym stopniu prywatnym życiem Waleriana Łukasińskiego. „Utrzymywał [...] dość bliskie kontakty towarzyskie a z czasem i służbowe z kolegami z byłego 13 pułku piechoty Księstwa Warszawskiego”<sup>123</sup>. Podkreślając, w ślad za Askenazym upór, pewne tendencje do dyktatorstwa, Dylągowa zaznacza jednak, że Łukasiński potrafił także korzystać z rad (choćby S. Węgrzeckiego czy K. Brodzińskiego). Cytując słowa Barzykowskiego Dylągowa daje dowód uznania dla osobowości i oddania założyciela Wolnomularstwa Narodowego: „obdarowany najwyższymi uczuciami patriotycznymi, posiadał wiele hartu, silną wolę, był pełen poświęcenia, a przy tym przenikliwy i czynny”<sup>124</sup>. W dalszej części swej wypowiedzi autorka przedstawia postawę Polaków wobec Wielkiego Księcia Konstantego, ze względu na swą trafność wartą pełnego przytoczenia: „Bo oto ci patrioci, którzy niegdyś w całej niemal Europie przelewali krew za wolność kraju, teraz, na małym skrawku ojczyzny, jakim było Królestwo Polskie, urządzili sobie życie, wiążąc byt z utrwalonym przez kongres wiedeński porządkiem rzeczy. Okazało się nagle, że głośne wyrażenie chęci utrzymania narodowości polskiej może pozbawić ich wszystkiego – stanowiska, rodziny, przyjaciół i wolności. Z tego też powodu zarysowały się różnice w postawie poszczególnych osób. Jedynie Łukasiński przejął na siebie pełną odpowiedzialność za swoje decyzje”<sup>125</sup>.

Wzmianki o Walerianie Łukasińskim znajdziemy w wielu innych monografiach o najróżniejszej tematyce dotyczących historii XIX w. powstałych po 1945 r., w pracach z zakresu historii regionalnej i popularnych opracowań dotyczących całości dziejów Królestwa Polskiego, zagadnień kultury, polityki czy zagadnień społecznych, a nawet literatury. Najczęściej Walerian Łukasiński przedstawiany jest jako działacz patriotyczny, którego celem jest przygotowanie społeczeństwa do przyszłej walki, nie samo powstanie. W żadnej z prac temat działalności Łukasińskiego nie został potraktowany tak podmiotowo, jak przez H. Dylągową, ale ich analiza daje interesujący obraz systematycznego utrwalania portretu majora „czwartaków” w polskiej historiografii<sup>126</sup>.

L. Hass, czołowy badacz problemów wolnomularstwa wymienia Łukasińskiego

---

<sup>122</sup> H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764-1864)*, Lublin 1981, s. 83.

<sup>123</sup> H. Dylągowa, *Towarzystwo...*, s. 38.

<sup>124</sup> Tamże.

<sup>125</sup> Tamże, s. 45.

<sup>126</sup> Wielu autorów opiera się na publikacjach H. Dylągowej, co nie wnosi nowych treści do biogramu Łukasińskiego, ale popularyzuje jego osobę – patrz: W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku. Słownik biograficzny*, Warszawa 1998, s. 350-353.

wraz z Machnickim, Szrederem i innymi jako współzałożyciela Wolnomularstwa Narodowego<sup>127</sup>. Problem organizacji ujęty jest oczywiście z punktu widzenia historii masonerii. Autor związek ten traktuje jako wyraz przejścia od kosmopolityzmu do „narodowości” i choć podkreśla podporządkowanie idei masońskich potrzebom konspiracyjnym, to jednak mówi o włączeniu Wolnomularstwa Narodowego do historii masonerii, choć bardziej jako interesujący przykład rodzimej formy „patriotycznej masonerii”. „Znaczenia pojęcia »narodowość« założyciele nie sprecyzowali [...] nie wkładali w żadne z tych pojęć jakichkolwiek treści społecznych. Mieli więc wizję owej Polski [...] w myśl koncepcji – najpierw być, a potem jak być”<sup>128</sup>. Hass nie zwrócił przy tym uwagi na masoński „rodowód” i samej organizacji, i wcześniejszą przynależność jej założycieli do uznanych przez Wielki Wschód łóż.

F. Ramotowska pisze, iż: „Kierownictwo Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego z Walerianem Łukasińskim na czele, świadome twardych realiów pokongresowych, nie widziało w owym czasie możliwości przywrócenia pełnej niepodległości Polski w granicach przedrozbiorowych. Mocno jednak stało na gruncie pełnej suwerenności narodu i jego niezbywalnych praw do niezawisłego bytu. Jako cel stawiało sobie obronę tych praw, umocnienie świadomości narodowej oraz stopniowe przygotowanie powstania, którego główną podstawę społeczną miała stanowić patriotyczna szlachta, a które powinno wybuchnąć w sprzyjających warunkach zewnętrznych, a więc – jak mniemano – w dość odległej przyszłości”<sup>129</sup>. To komentarz stosunkowo wiernie oddający ideę Wolnomularstwa Narodowego stworzoną przez Waleriana Łukasińskiego. Autorce można jedynie zarzucić wyolbrzymienie roli i możliwości organizacji Łukasińskiego w konspiracyjnych działaniach Polaków<sup>130</sup>.

Podobnie gloryfikujące i wyolbrzymiające spojrzenie na osobę Waleriana Łukasińskiego prezentuje J. Skowronek. Jednocześnie jednak historyk nie waha się przed zasygnalizowaniem mniej chlubnych rysów postaci: „W otoczeniu Łukasińskiego zaczynały się personalne tarcia na tle jego dość apodyktycznego, jednoosobowego kierownictwa [...]”<sup>131</sup>. Przeważa jednak opis zasług i osobistego bohaterstwa i niezłomności Łukasińskiego, który „brał na siebie główną winę, a zarazem zdołał zataić w śledztwie istnienie Towarzystwa Patriotycznego”<sup>132</sup>. W tej popularnej pracy wydanej w serii „Dzieje narodu i państwa polskiego” najwięcej miejsca zajmuje

<sup>127</sup> L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX*, Wrocław 1982, s. 289.

<sup>128</sup> Tamże, s. 288.

<sup>129</sup> F. R a m o t o w s k a, *Koncepcje odzyskania niepodległości Polski w pierwszym półwieczu niewoli [w:] Losy Polaków w XIX-XX w.*, red. B. Grochulska, J. Skowronek, Warszawa 1987, s. 340.

<sup>130</sup> Por. J. K o b e r d o w a, *Między pierwszą a drugą Rzeczpospolitą. Dzieje Polski 1795-1918*, Warszawa 1976, s. 85.

<sup>131</sup> J. S k o w r o n e k, *Od Kongresu Wiedeńskiego do Nocy Listopadowej*, Warszawa 1987, s. 34.

<sup>132</sup> Tamże, s. 36.

opis degradacji nazwanej przez autora kaźnią, wzbogacony litografią przedstawiającą Łukasińskiego z kajdanami na rękach. Autor podkreśla ogromny wpływ tego wydarzenia na społeczeństwo polskie. „Wysocki zawiązał bezimienny spisek, kontynuujący dorobek rozbitej w 1826 r. wielkiej [podkreśl. – A. B.] konspiracji pod wodzą majora Waleriana Łukasińskiego”<sup>133</sup>.

Ten ostatni wątek zupełnie inaczej przedstawia A. Barszczewska. Autorka cytuje: „Nawet odkrycie spisku Łukasińskiego – zdaniem Koźmiana – nie zdołało głębiej poruszyć młodzieży”<sup>134</sup>. Barszczewska nie aprobuje tego stwierdzenia, nie kwestionuje go jednak również. W większości prac przeważają pozytywne oceny postawy i roli Łukasińskiego dla ruchu narodowego. W większości historycy podkreślają kierowniczą rolę majora w Wolnomularstwie Narodowym i Towarzystwie Patriotycznym (przynajmniej w pierwszej fazie jego istnienia), niezbędną do utrzymania jedności organizacji<sup>135</sup>.

Niektórzy historycy kładą większy nacisk na niepodległościowy charakter organizacji Łukasińskiego. „Celem sprzysiężenia było odzyskanie niepodległości i przyłączenie wschodnich ziem wcielonych do Rosji. Sprzysiężeni planowali powstanie zbrojne [podkreśl. – A. B.]”. Podobnie cel Wolnomularstwa Narodowego określają autorzy *Czterech wieków Mazowsza*: „Wolnomularstwo Narodowe, mające na celu zjednoczenie kraju, a następnie także walkę o niepodległość, rozwinęło się głównie w garnizonach wojskowych, szczególnie w Warszawie [...] Związek Wolnomularstwa Narodowego został rozwiązany w 1820 r. a na jego miejsce powstało w 1821 r. Narodowe Towarzystwo Patriotyczne, mające już wyraźnie charakter niepodległościowy”<sup>136</sup>. Euforyczne informacje o powstańczym charakterze działalności Wolnomularstwa Narodowego i Łukasińskiego na fali dywagacji o spisach przedlistopadowych zdecydowanie uznać należy za mocno przesadzone. Dodatkowo w pracy o dziejach i kulturze Warszawy autorzy lansują karkołomną tezę o wszystkich tajnych związkach w 20-tych latach XIX w., które na wzór klocków domina upadały w jednym kierunku, czego naturalnym następstwem był wybuch powstania listopadowego. Organizacje Łukasińskiego miały pełnić według tej tezy niepoślednią rolę.

Mimo rozbieżności co do rodzaju działalności Łukasińskiego – jawnie niepodległościowej czy zaledwie opozycyjnej wobec władz – wymienieni historycy zgodni są co do wytrwałości Łukasińskiego w czasie przesłuchań, co było nie tylko dowodem osobistej wytrwałości i męstwa, ale co uratowało wielu członków organizacji. J. Skowronek czy J. Koberdowa zaprzeczają możliwości złożenia obciążających zeznań: „Mimo długiego śledztwa nie wydał on Towarzystwa Patriotycznego i dzięki

---

<sup>133</sup> J. Skowronek, *Młodzież polska i jej organizacje w ruchu narodowym 1795-1864*, Warszawa 1994, s. 28.

<sup>134</sup> A. Barszczewska, *Generacja powstańcza 1830-1831*, Łódź 1985, s. 77.

<sup>135</sup> Por. *Dzieje Wielkopolski*, red. W. Jakóbczyk, t. II, Poznań 1973, s. 153 i 821.

<sup>136</sup> J. Gieysztorowa, A. Zahorski, J. Łukasiewicz, *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526-1914*, Warszawa 1968, s. 241.



temu je uratował”<sup>137</sup>. Istotną częścią obrazu Waleriana Łukasińskiego jest opis jego publicznej degradacji, wzbogaćany często sugestywnymi reprodukcjami litografii imaginacyjnych.

Historiografia powojenna przyniosła, mimo poważnych trudności, spopularyzowanie biografistyki: „[...] w okresie tzw. kultu jednostki nastąpił ultrakrytyczny stosunek do wszystkiego, co miało o jednostce traktować w historii [...] potem przyszła rehabilitacja”<sup>138</sup>. Powstawały liczne, interesujące biografie, publikowane często w ramach potężnych serii wydawniczych. Zespoły redakcyjne zajęły się także krytycznym wydawaniem najcenniejszych pamiętników polskich z XIX w. Milowym krokiem na drodze do spopularyzowania postaci Waleriana Łukasińskiego było wydanie w 1960 r. jego *Pamiętnika*<sup>139</sup>. Autograf tej niezwykłej pracy znajduje się w Centralnym Państwowym Archiwum Rewolucji Październikowej (Centralny Gosudorstwennyj Archiv Oktiabrskoj Riewolucyj – CGAOR), w III Oddziale Kancelarii Osobistej Jego Carskiej Mości. Jako pierwszy z owego autografu korzystał Sz. Askenazy i on to właśnie ujawnił los zapomnianego więźnia. Powojenna edycja umożliwiła czytelnikowi bezpośredni kontakt z zapiskami Łukasińskiego, w sposób oczywisty zwiększając zainteresowanie tą postacią zarówno specjalistów, jak i laików. Trudno przecenić rolę *Pamiętnika*. Edycją autografu zajęł się R. Gerber opatrząc go wstępem i aneksami. W 1986 r. ukazało się drugie wydanie *Pamiętnika*, poprawione i uzupełnione<sup>140</sup>.

Jednym z najbardziej przekonujących argumentów o rewolucyjnym niemal wzroście zainteresowania postacią Waleriana Łukasińskiego są owoce kwerendy przeprowadzonej w dziewiętnastowiecznych pamiętnikach wydanych po 1945 r., ale nie pod kątem samych wspomnień, a aparatu naukowego opracowanego przez wydawców. Efekty tych badań są zaskakujące, czasem wręcz oscylują na granicy absurdu. Oto w pamiętniku nie ma nawet wzmianki o Walerianie Łukasińskim, ale we wstępie, przypisach, zakończeniu opracowanym przez zespół redakcyjny postać majora czwartaków pojawia się kilka czy kilkanaście razy. W takich wypadkach osoba Łukasińskiego traktowana jest jako swoisty drogowskaz, punkt umożliwiający orientację<sup>141</sup>.

<sup>137</sup> J. K o b e r d o w a, *Między pierwszą...*, s. 85.

<sup>138</sup> A. F. G r a b s k i, *Głos w dyskusji [w:] Biografistyka dziejów najnowszych*. Dyskusja z udziałem: E. Rostworowskiego, J. Borkowskiego, M. M. Drozdowskiego, A. Garlickiego, A. F. Grabskiego, B. Gadowskiego, H. Jędruszczak, S. Kieniewicz, F. Tycha, J. Żarnowskiego, „Dzieje najnowsze” 1973, R. V, z. 3.

<sup>139</sup> W. Ł u k a s i ń s k i, *Pamiętnik*, Warszawa 1960.

<sup>140</sup> W. Ł u k a s i ń s k i, *Pamiętnik*, Warszawa 1986. W tym wydaniu weryfikacji poddany został wstęp, sporządzono komentarz obejmujący notę wydawniczą, przypisy, indeks osób i spis ilustracji. Wydanie *Pamiętnika* obejmuje również inne pisma Łukasińskiego: *Uwagi i nieltóre oderwane myśli*, tzw. *Powieść*, *Dyplomatyczne negocjacje w sprawie Polski*, *Modlitwę*, a także: *Uwagi pewnego oficera nad uznaną potrzebą urzędzenia Żydów w naszym kraju*, *Rys Wolnomularstwa Narodowego* (w jęz. polskim i francuskim), *Zeznanie Łukasińskiego w Zamościu 17 X 1825 r.* oraz *List Łukasińskiego do generała Leparskiego*.

<sup>141</sup> Zob. D e o t y m a, *Pamiętnik 1834-1897*, Warszawa 1968, s. 238; T. P u c h a l s k i,

W. Śliwowska we wstępie do *Pamiętników dekabrystów* pisze: „Wprawdzie jeszcze Walerian Łukasiński, świadomy wagi tego rodzaju porozumienia [z Rosjanami – przyp. A. B.] dla pomyślnego rozwoju walki narodowo-wyzwoleńczej z caratem., nosił się w roku 1822 z zamiarem nawiązania kontaktu z tajnymi organizacjami rosyjskimi, jednakże nagle aresztowanie przeszkodziło mu w urzeczywistnieniu tych planów”<sup>142</sup>. Wpływy historiografii marksistowskiej rodem z wczesnych lat 50 – tych są aż nazbyt widoczne u autorki, którą jak sądzę, można nazwać epigonem takiego nurtu w nauce historycznej. Tendencja pojawiająca się już u Baumgartena czy Olmanskiego polegająca na ścisłym łączeniu działalności Łukasińskiego z ruchem rewolucjonistów rosyjskich, pojawia się znów wydatnie u Śliwowskiej. Autorzy marksistowscy jako główny powód niezrealizowania idei sojuszu czy wręcz połączenia Towarzystwa Patriotycznego z dekabrystami podawali – jak w wymienionym fragmencie Śliwowska – aresztowanie Łukasińskiego, nie jego ostrożny stosunek do tego „zbratania”.

Zupełnie inaczej postać Łukasińskiego i jego rolę w dziejach narodu traktuje R. Bielecki, autor wstępu we wspomnieniach T. Chamskiego<sup>143</sup>. Zastanawia się on nad przyczynami powstania w Noc Listopadową armii, która od piętnastu lat znosiła Wielkiego Księcia i posłusznych mu generałów i pułkowników. Bielecki odpowiedź znajduje jedną: „Chamski jest chyba pierwszym z pamiętnikarzy, który dostrzegł moment zwrotny [...]. Tym zwrotnym momentem była degradacja majora Waleriana Łukasińskiego. Ta hańbiąca kara wymierzona została człowiekowi powszechnie szanowanemu, uważanemu za wzór dowódcy i przełożonego, zarzucone mu czyny były zaś w opinii ogółu wojska raczej dowodem miłości ojczyzny, a więc słusznym przedmiotem dumy, godnym naśladowania. Konstancy nakazując publiczną degradację popełnił kolosalny błąd, z którego w pełni zda sobie sprawę po latach, dopiero po ataku spiskowców na Belweder. To upokorzenie wojska w osobie dzielnego majora trwało zresztą także później, skoro Łukasiński był trzymany w więzieniu w bardzo ciężkich warunkach o czym także powszechnie wiedziano”<sup>144</sup>.

Ta opinia autora, mocno eksponująca rolę Waleriana Łukasińskiego jest jednym z licznych przykładów utrwalenia mitu założyciela Wolnomularstwa Narodowego, jego wpływu – bezpośrednio na wybuch powstania listopadowego, pośrednio na losy całego polskiego ruchu spiskowego w XIX w<sup>145</sup>. Poprawność merytoryczną takich określeń łatwo podważyć, ale uwagi te miały i mają nadal istotny wpływ na konstytuowanie wizerunku Łukasińskiego – bohatera narodowego.

Informacje o Walerianie Łukasińskim można znaleźć także na kartach biografii wybitnych Polaków pierwszej poł. XIX w. Na ogół wzmianki o majorze czwarta-

---

*Pamiętnik 1827-1887*, Lublin 1987, s. 202.

<sup>142</sup> W. Śliwowska, *Wstęp* [w:] *Pamiętniki dekabrystów*, t. I, Warszawa 1960, s. 14.

<sup>143</sup> R. Bielecki, *Wstęp* [w:] T. Chamski, *Opis krótki lat upłynionych*, Warszawa 1989, s. 7.

<sup>144</sup> Tamże.

<sup>145</sup> Por. J. Świącicki, *Pamiętnik ostatniego dowódcy pułku 4 piechoty liniowej*, Warszawa 1982.

ków są lapidarne, stwierdzenia są sztamkowe. Często także autorzy powołują się na „Łukaszińskiego” Sz. Askenazego, i jeśli nawet nie wymieniają bezpośrednio nazwiska twórcy Wolnomularstwa Narodowego, to w ten pośredni sposób mają wpływ na zakorzenienie jego osoby w polskiej historiografii<sup>146</sup>.

T. Łepkowski w biografii Piotra Wysockiego przedstawia Łukaszińskiego jako niepodważalny autorytet dla przywódcy spisku podchorążych: Walerian Łukasziński stał się dla Wysockiego, i to do końca jego dni, najbardziej czczonym bohaterem i wzorem osobowym<sup>147</sup>. Łepkowski podkreśla, że będąc świadkiem degradacji 2 października 1824 r. Wysocki na zawsze zachował w pamięci tragiczny los Łukaszińskiego. Wywołane powstanie prócz wielu innych przyczyn i celów, w niewielkiej części było również hołdem złożonym nieszczęsnemu majorowi. Dla porównania warto wspomnieć, iż W. Bortnowski poddawał w wątpliwość ten wielki wpływ przywódców Towarzystwa Patriotycznego (nie wymienia nazwiska Łukaszińskiego) na P. Wysockiego: „Wysocki pozostawał jakoby (podkreśl. – A. B.) całkowicie pod urokiem ich wielkich nazwisk<sup>148</sup>”.

J. Nadzieja w biografii generała J. Zajączka kilka razy wspomina postać Waleriana Łukaszińskiego<sup>149</sup>. Niczego nowego nie znajdziemy na ten temat, przeciwnie – praca J. Nadziei jest klasycznym przykładem kompilowania innych prac w tych partiach, które nie dotyczą bezpośrednio tematu własnych badań. Autorka mówi o założeniu przez Waleriana Łukaszińskiego Wolnomularstwa Narodowego, a następnie podaje, iż: „w 1820 r. Łukasziński pozornie rozwiązał organizację, aby oczyścić ją z elementów niepewnych i przypadkowych<sup>150</sup>”. Bezpośrednie zapożyczenia całych zwrotów z historii PAN-owskiej u historyków pozostających pod silnym wpływem historiografii marksistowskiej były niemal normą: „w miarę jak w Królestwie brała górę reakcja, Wolnomularstwo Narodowe wysuwało coraz bardziej stanowczo hasła niepodległościowe<sup>151</sup>”. Roli samego Łukaszińskiego autorka raczej nie eksponuje, za twórców Towarzystwa Patriotycznego uważa jedynie jego współpracowników. Zarzuca mu również zbyt małe zdecydowanie przeciw „reakcji”. Przy okazji wyroku i egzekucji Łukaszińskiego Nadzieja pisze również o braku interwencji ze strony generała Zajączka i mocno krytykuje jego tchórzliwą postawę<sup>152</sup>.

W wielu pozornie bardzo odległych i chronologicznie, i rzeczowo biografiami

<sup>146</sup> Por. E. R o s t w o r o w s k i, *Jakobin Józef Pawlikowski anonimowym autorem słynnych pism politycznych*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, t. LIII, z. 2, s. 74-94; Cz. B ł o c h, *Ignacy Prądzyński o inspiracji francuskiej w wybuchu powstania listopadowego*, „Kwartalnik Historyczny” 1964, t. LXXI, nr 1, s. 27-46.

<sup>147</sup> T. Ł e p k o w s k i, *Piotr Wysocki*, Warszawa 1972, s. 19.

<sup>148</sup> W. B o r t n o w s k i, *Kilka uwag o sprzysiężeniu Wysockiego*, ZNUŁ 1959, seria I, z. 12, s. 139.

<sup>149</sup> J. N a d z i e j a, *Generał Józef Zajączek 1752-1826*, Warszawa 1975.

<sup>150</sup> Tamże, s. 512; por. G. M i s s a l o w a, *Ziemie...*, s. 297.

<sup>151</sup> J. N a d z i e j a, *Generał...*, s. 512.

<sup>152</sup> O Łukaszińskim sporo także – Cz. B ł o c h, *Ignacy Prądzyński 1792-1850*, Warszawa 1974.

wspominana jest postać majora Waleriana Łukasińskiego. Niekiedy w tekście, niekiedy w przypisach. Jego obecność służy wprawdzie jedynie przybliżeniu ogólnej panoramy dziejowej, jest jednym z wielu elementów tła historycznego, ale należy zauważyć tę tendencję jako dowód znacznego już spopularyzowania Łukasińskiego. Nie trzeba było tłumaczyć, kim on był; przeciwnie – mniej znane postacie określano mianem współpracowników Łukasińskiego czy członków założonych przezeń organizacji, świadków jego kaźni. Takie informacje miały na celu przybliżenie nieznannej postaci czytelnikowi właśnie przez odniesienie do Łukasińskiego<sup>153</sup>. W wielu pracach – biografiami postaci z pierwszej poł. XIX w. nie ma jednak takich odniesień, choć rzadko się zdarza, aby ich autorzy nie korzystali z dorobku Sz. Askenazego<sup>154</sup>.

W wielu pracach powstałych po 1945 r. postać Waleriana Łukasińskiego pojawia się na marginesie szerszych rozważań. Niekiedy przedstawienie jej jest celem samym w sobie, częściej podporządkowane jest wyjaśnieniu ogólniejszych pojęć, nakreśleniu sytuacji narodu polskiego czy jego grup, stworzeniu wizerunku polskiego spiskowca. W pracy T. Łepkowskiego postawa Łukasińskiego służy – w myśl zasady wyjątek potwierdza regułę – udowodnieniu tezy autora. „Można też zauważyć zmianę w postawie aresztowanych spiskowców. Oto pierwsze pokolenia związkowców trudniej znosiły długotrwałe więzienie, indagację, ponieważ [...] choć znalazłoby się niemało wyjątków (Walerian Łukasiński) [...] niż działacze lat czterdziestych czy sześćdziesiątych”<sup>155</sup>. Z tej „niemałej ilości wyjątków” autor przywołuje jednak tylko postać Łukasińskiego.

Łukasińskiego przypomina również J. Borejsza, który w bardzo podniosły sposób o polskich spiskowcach pisze w swej słynnej pracy, nie zapominając o ich związkach z Rosjanami: „Polskiego rewolucjonistę – podobnie jak jego towarzyszy rosyjskich – otaczał zawsze nimb tajemniczości i anonimowości, wieniec cierniowy więzień, zesłania i szubienicy”<sup>156</sup>. Autor z pietyzmem pisze o Dembowski, Konarskim, Trauguttcie i Łukasińskim, którzy „symbolizowali dla całego narodu los polskiego bojownika o niepodległość i spiskowca powstańca, rewolucjonisty”<sup>157</sup>. Los Łukasińskiego zdaniem Borejszy był szczególny, gdyż ten „46 lat spędził w więzieniach carskich i zmarł w Szlisselburgu jako osiemdziesięcioletni zapomniany starzec”<sup>158</sup>. Borejsza w swych rozważaniach mocno podkreślał znaczenie, zwłaszcza ideologiczne losu Łukasińskiego. Sama działalność założyciela Wolnomularstwa Narodowego nie interesowała go szczególnie (więcej zainteresowania wykazuje choćby M. Mochnackim). Łukasiński służy Borejszy jako element szkicu do portretu polskiego rewolucjonisty. W *Polsce XIX wieku* autor wymienia go tylko przy

---

<sup>153</sup> Zob. m.in. A. N o t k o w s k i, *Ludwik Waryński...*, s. 266.

<sup>154</sup> Por. A. B a r s z c z e w s k a, *Szymon Konarski*, Warszawa 1952; W. K a r p i ń s k i, M. K r ó l, *Sylwetki polityczne XIX w.*, Kraków 1974.

<sup>155</sup> T. Ł e p k o w s k i, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870*, Warszawa 1967, s. 281.

<sup>156</sup> J. B o r e j s z a, *Piękny wiek XIX*, Warszawa 1990, s. 358.

<sup>157</sup> Tamże, s. 359.

<sup>158</sup> Tamże.

okazji rozważań o polskiej martyrologii, pisząc o nim w duchu tezy: „Los polskiego rewolucjonisty zbliżał go najbardziej do towarzyszy rosyjskich”<sup>159</sup>. Borejsza przypomina również wiersz poświęcony E. Dembowskiemu, który zdaniem autora dobrze określa ofiarność i los najznamienitszych polskich patriotów – spiskowców, wymienianych w *Pięknym wieku XIX*:

„Znacie człowieka, co zaparł się siebie,  
Co dla Ojczyzny, braci, wolności,  
Przebiegł pół świata o suchym chlebie,  
Wyrzekł się żony, dzieci, miłości,  
Co mu wiatr zesiekł wychudłe lica,  
Chlebem powszednim: cierpienia troski,  
Uściskiem: stryczek, grób, szubienica?”<sup>160</sup>

Mimo utrwalenia postaci Waleriana Łukasińskiego na kartach powojennych publikacji, niewiele miejsca postaci majora poświęcono w pracach z zakresu historii wojskowości. Wyjątkami od tej reguły są dwie publikacje autorstwa E. Kozłowskiego i M. Wrzosa<sup>161</sup>. Traktują oni Wolnomularstwo Narodowe, na czele którego stanął Łukasiński jako jedną z tych organizacji, których działalność doprowadziła ostatecznie do zaognienia sytuacji i była jednym z casus belli powstania listopadowego. O samym Wolnomularstwie Narodowym historycy piszą, iż: „przejęło ono niewątpliwie wiele z programów poprzedników, lecz bardziej twardo stawiając postulat walki o niepodległość, musiało przybrać charakter całkowicie tajny”<sup>162</sup>. Historycy nazywają konspirację Łukasińskiego organizacją „o wyraźnie patriotycznych, narodowych i niepodległościowych akcentach”<sup>163</sup>. W pracach tych znaleźć można lapidarną zaledwie wzmiankę o mglistym programie Łukasińskiego, zwłaszcza w kwestiach społecznych. Brak tu więc jakichkolwiek innowacji w porównaniu z treściami podręczników. Autorzy *Dziejów oręza polskiego* umieścili w swej pracy także portret Łukasińskiego. Wspominają o aresztowaniu i uwięzieniu twórcy pierwszej organizacji spiskowej w Królestwie Polskim i jego skutkach. „Szybka dekonspiracja Towarzystwa na skutek denuncjacji i proces przywódców (1824 r.) zakończony ciężkimi wyrokami (Łukasiński dokończył żywota w tajnej kazamacie szliselburskiej w 1868 r.) wstrząsnęły opinią publiczną i wzmogła nienawiść do systemu”<sup>164</sup>. Konsekwentnie więc sposób prezentacji wizerunku Łukasińskiego prowadzi do konkluzji, iż jego losy miały istotny wpływ na przyszłych powstańców.

O wpływie sprawy Łukasińskiego na wybuch powstania listopadowego, czy

---

<sup>159</sup> J. B o r e j s z a, *Rewolucjonista polski – szkic do portretu [w:] Polska XIX wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1986, s. 306.

<sup>160</sup> W. A n c z y c, *Emisariusz [w:] J. B o r e j s z a, Piękny...*, s. 359.

<sup>161</sup> E. K o z ł o w s k i, M. W r z o s e k, *Historia oręza polskiego 1795-1939*, Warszawa 1984; E. K o z ł o w s k i, M. W r z o s e k, *Dzieje oręza polskiego 1794-1938*, Warszawa 1973.

<sup>162</sup> E. K o z ł o w s k i, M. W r z o s e k, *Historia oręza...*, s. 182-183.

<sup>163</sup> E. K o z ł o w s k i, M. W r z o s e k, *Dzieje oręza...*, s. 113.

<sup>164</sup> E. K o z ł o w s k i, M. W r z o s e k, *Historia...*, s. 183.

choćby pośredni – na towarzyszy Wysockiego, nie wspominają natomiast autorzy *Historii wojskowości polskiej*<sup>165</sup>. Znajdujący się w pracy artykuł J. Sikorskiego o powstaniu listopadowym<sup>166</sup> sporo miejsca poświęcił przyczynom powstania listopadowego. Autor wymienił jako główne powody wybuchu: cenzurę, naruszanie konstytucji, niedołęstwo Zajączka, okrucieństwo Konstantego, niepewność jutra, trudności w awansowaniu oficerów. Ani słowem nie przywołuje tragicznego końca Waleriana Łukasińskiego. W innej pracy z zakresu historii wojskowości w jednym tylko momencie pojawia się nazwisko majora: „W tajnych związkach przewodzili oficerowie średnich i niższych stopni. W Towarzystwie Patriotycznym program społecznych przemian Łukasińskiego wysuwany był tylko przez nielicznych”<sup>167</sup>.

W tych fundamentalnych pracach z dziejów polskiej historii wojskowości szeroko wykorzystywane były prace Askenazego czy Tokarza. Postać Łukasińskiego, z wyjątkiem prac E. Kozłowskiego i M. Wrzoska jest wymieniana bardzo rzadko. W *Zarysie dziejów wojskowości polskiej...* przedstawiono bogatą bibliografię obejmującą pamiętniki żołnierzy armii Królestwa Polskiego, ale pominięto *Pamiętnik Łukasińskiego*. Jego nazwisko pojawia się niekiedy na kartach owych publikacji, ale jako tytuł pracy Sz. Askenazego<sup>168</sup>. Z pewnością jednak nie jest to dowód uznania, wkładu pracy Waleriana Łukasińskiego dla dziejów polskiej historii wojskowości, dowodzi raczej rangi pracy lwowskiego historyka.

Spośród zachodnich autorów prac poświęconych choć w części dziejom narodu polskiego w XIX w. wymienić należy przede wszystkim R. F. Leslie'go. W historii powstania listopadowego autor sporo miejsca poświęcił Walerianowi Łukasińskiemu<sup>169</sup>. W bibliografii widnieje fundamentalne dzieło Askenazego i to w nim zawarte tezy stanowiły podstawę dla rozważań zachodniego historyka o majorze „czwartaków”. R. F. Leslie przedstawia założenie Wolnomularstwa Narodowego przez Łukasińskiego podając, że w przeciwieństwie do studenckich organizacji było ono przeciwne pospiesznej akcji zbrojnej<sup>170</sup>. O programie Łukasińskiego pisze: „He certainly had no ideas of social reform; there is no evidence, that wish to break with Russia. The illegality of Łukasiński's activity jay not so much in its intentions as in its existence”<sup>171</sup>. Ostatnie zwłaszcza zdanie wskazuje, iż Leslie bardzo chłodno ocenia wagę organizacji Łukasińskiego dla polskiego ruchu konspiracyjnego. To władze carskie wyjątkowo wyeksponowały w pewnym miejscu rolę tych związków i jak wydaje się sugerować autor, one były pierwszym i najlepszym, nieświadomym twórcą legendy Łukasińskiego. W innych dziedzinach autor również podkreśla za-

---

<sup>165</sup> *Historia wojskowości polskiej*, red. W. Biegański, P. Stawecki, J. Wojtasik, Warszawa 1972, t. II.

<sup>166</sup> Tamże, s. 248-274.

<sup>167</sup> *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, red. J. Sikorski, Warszawa 1966, t. II, s. 363.

<sup>168</sup> Por. *Historia wojskowości...*, s. 793.

<sup>169</sup> R. F. L e s l i e, *Polish Politics and the Revolution of November 1830*, London 1956.

<sup>170</sup> Tamże, s. 110-111.

<sup>171</sup> Tamże, s. 112.

chowania Łukasieńskiego, jak choćby w kwestii społecznej. Przytacza za Askenazym rozmowę Łukasieńskiego z Umińskim o konstytucji Królestwa Polskiego i jej wyższości nad piękną, lecz już zdezaktualizowaną konstytucją 3 Maja<sup>172</sup>. Mimo to Leslie uważa Łukasieńskiego za człowieka bardzo umiarkowanie postępowego, oddalonego sprawie, lecz niezdołnego do bardziej zdecydowanych i radykalnych działań. „His outlook was not even anti-Russian, because he saw no objection to re-establishing the Republic with the aid of the Russian Empire [...] Łukasieński never evolved anything which could be called a political theory”<sup>173</sup>.

Autor mówi również o aresztowaniu Łukasieńskiego i skazaniu na 7 lat więzienia, „from which in fact he was never released, dying in prison in 1868”<sup>174</sup>. W innej jednak pracy, o dziejach Polski od 1863 r., nie wspomina już o Łukasieńskim, choć ten przecież żył wówczas jeszcze<sup>175</sup>. Tej właśnie pracy P. Wandycz zarzucił, że nie korzysta z Askenazego, przedstawia Polskę jako ofiarę imperializmu nie wspominając o wielkich chwilach Polaków, nie mówiąc o wybitnych jednostkach narodu w XIX w.<sup>176</sup>. Trudno nie przyznać choćby częściowo racji Wandyczowi – skoro według Leslie’go Polacy to jedynie bezwolne ofiary imperializmu, to dlaczego autor nie wspomina tu o tej rzeczywistej, najtragiczniejszej ofierze carskiego despotyzmu, Walerianie Łukasieńskim, do roli takiej sprowadzając natomiast wybitnych bojowników choćby z czasów powstania styczniowego?<sup>177</sup>

Nie wspomina o Łukasieńskim również P. K. Grimsted, który dużo miejsca w swej pracy poświęca Czartoryskiemu, przeznaczając mu, jak każdemu ministrowi spraw zagranicznych, osobny rozdział<sup>178</sup>. Przy okazji nakreśla również obraz sytuacji w Królestwie Polskim, nadanie i realizowanie konstytucji, rządu Wielkiego Księcia Konstantego. Ani jednak o Łukasieńskim czy Krzyżanowskim, ani o Wolnomularstwie Narodowym czy Towarzystwie Patriotycznym Grimsted na marginesie nie wspomina.

Godnymi uwagi są liczne prace powstałe po 1945 r. w kraju i za granicą dotyczące carów rosyjskich zasiadających na tronie polskim w okresie więzienia Waleriana Łukasieńskiego i ich stosunku do spraw polskich. Zastanawiające jest bowiem, czy ta niezrozumiała nienawiść kolejnych władców rosyjskich do „sekretnego więźnia” znalazła odbicie na kartach monografii, pisanych z perspektywy kilkudziesięciu lub więcej lat. Niestety, nie do wszystkich godnych uwagi prac udało mi się dotrzeć<sup>179</sup>.

<sup>172</sup> Tamże, s. 111.

<sup>173</sup> Tamże, s. 111-112.

<sup>174</sup> Tamże, s. 113.

<sup>175</sup> R. F. L e s l i e, *The History of Poland since 1863*, Cambridge 1980.

<sup>176</sup> P. W a n d y c z, *Polska a zagranica*, Paryż 1986, s. 211.

<sup>177</sup> O Łukasieńskim nic także w: R. F. L e s l i e, *Reform and Insurrection in Russian Poland 1856-1865*, London 1963.

<sup>178</sup> P. K. G r i m s t e d, *The foreign Ministers of Alexander I. Political Attitudes and the Conduct of Russian Diplomacy 1801-1825*, Berkeley 1969.

<sup>179</sup> Nie miałam możliwości dotarcia do dwóch szczególnie istotnych prac: W. L. B l a c k w e l l, *Alexander I and Poland*, [?]; M c C o n n e l l, *Tsar Alexander I*, New York 1970.

Właściwie w żadnej z dostępnych rozpraw dotyczącej tej tematyki sprawie Łukasińskiego nie poświęcono więcej uwagi. F. W. Thackeray w swej publikacji „*Antecedens of revolution: Alexander I and the polish Kingdom 1815-1825*” cytuje w jednym miejscu słowa Łukasińskiego pisząc o narastaniu w Królestwie Polskim atmosfery strachu: „*Spying and denunciations grew so frequent, that no one was at peace among his family*”<sup>180</sup>. O samym jednak Łukasińskim Thackeray nie wspomina, nie pisze o działalności Wolnomularstwa Narodowego czy Towarzystwa Patriotycznego. Podobnie sprawa ta wygląda w przypadku biografii Mikołaja I. W. Śliwowska w pracy „*Mikołaj I i jego czasy (1825-1855)*” nawet nie wymienia nazwiska Łukasińskiego choć tytuł sugerowałby zajęcie się najistotniejszymi problemami epoki Mikołaja I również w kontekście sprawy polskiej<sup>181</sup>. Sprawa Łukasińskiego zaś należała jeśli nawet nie do najistotniejszych, to przynajmniej niezwykłych. Widocznie jednak autorka nie uznała losu Łukasińskiego godnego przedstawienia.

W biografii Mikołaja I pióra W. Bruca Lincolna pojawia się wzmianka o Towarzystwie Patriotycznym, nazwisko Łukasińskiego również nie pada<sup>182</sup>, choć autor mówi o powodach niezadowolenia Polaków, nastrojach panujących tuż po objęciu władzy przez Mikołaja I. Lincoln wymienia natomiast S. Krzyżanowskiego jako założyciela Towarzystwa Patriotycznego, organizacji która przyczyniła się do wybuchu powstania listopadowego<sup>183</sup>. Spośród Polaków autor prócz Krzyżanowskiego wspomina o Lelewelu, Mickiewiczu, Chopinie. Poza tym problem narodu polskiego nie interesuje go w większej mierze; przytacza jedynie powiedzenia cara o Polakach: „*Znam tylko dwa typy Polaków: tych, którzy się zbuntowali przeciw mnie i tych, którzy pozostali mi wierni – jednych nienawidzę, drugimi gardzę*”<sup>184</sup>. Takich wypowiedzi Lincoln przytacza więcej, ale te właśnie słowa Mikołaja I do Wilhelma IV są kwintesencją stosunku cara do Polaków. Mimo, że nazwisko Łukasińskiego nie pada tu, to jest pewne, iż Mikołaj I zaliczał go do tej pierwszej grupy.

Bardzo lapidarnie o Polakach wspomina w pracy o Mikołaju I N. V. Riasanovsky<sup>185</sup>. Autor nie wymienia żadnych nazwisk, marginalnie jedynie traktuje sprawę powstania listopadowego. Nie wspomina o Łukasińskim W. Mommsen, który w ogóle nie poświęca więcej miejsca Polakom, nie uznając widać ich roli dla historii Zachodu<sup>186</sup>. W. E. Mosse w pracy o Aleksandrze II także nie wymienia nazwiska twórcy Wolnomularstwa Narodowego<sup>187</sup>. Mówi natomiast o kontynuowaniu polityki

---

<sup>180</sup> F. W. T h a c k e r a y, *Antecedens of revolution: Alexander I and the polish Kingdom 1815-1825*, New York 1980, s. 109.

<sup>181</sup> W. Ś l i w o w s k a, *Mikołaj I i jego czasy (1825-1855)*, Warszawa 1965.

<sup>182</sup> W. B r u c e L i n c o l n, *Mikołaj I*, Warszawa 1988.

<sup>183</sup> Tamże, s. 142-143.

<sup>184</sup> Tamże, s. 387.

<sup>185</sup> N. V. R i a s a n o v s k y, *Nicholas I and official nationality in Russia, 1825-1855*, Berkeley 1967.

<sup>186</sup> W. M o m m s e n, *Geschichte des Abendlandes von der französischen Revolution bis zur Gegenwart 1789-1945*, München 1962.

<sup>187</sup> W. E. M o s s e, *Alexander II and the Modernization of Russia*, London-New York 1992.



ojca, przytaczając słowa cara do delegacji Polaków: „I will not change anything, what was done by my father was done well. My reign will be a continuation of his”<sup>188</sup>. W przypadku Łukasińskiego ta teoria była stosowana w dosłownym znaczeniu. Mosse przypomina również w kontekście Polaków represje polistopadowe: „Some 30000 families of polish noblemen from the western provinces were deported to the Caucasus, Siberia and the lands beyond the Volga”<sup>189</sup>.

Rozważenie obecności Łukasińskiego w obcej historiografii prowadzi do konkluzji, że w porównaniu z postaciami Kościuszki, Czartoryskiego czy polskimi artystami (zwłaszcza królującym Chopinem) „skromny major” rzeczywiście zasługuje na to miano. Omawiane już wcześniej obcojęzyczne wydawnictwa encyklopedyczne sygnalizowały absencję Łukasińskiego. Niewielkie wzmianki na jego temat znaleźć można jedynie w nielicznych pracach poświęconych wyłącznie dziejom narodu polskiego (Davies i Leslie’go). W syntezach dziejów Europy o Polakach pisze się niewiele, a w tych skromnych lakonicznych informacjach nie wymienia się w ogóle nazwisk polskich konspiratorów. W obliczu całości burzliwych wydarzeń XIX w. nawet postać tak hołubiona w polskiej historiografii pozostała anonimowa dla zachodnich historyków.

Warto zwrócić także uwagę na stosunek polskich historyków literatury do Łukasińskiego. Wspominają o nim w swych pracach najwybitniejsi znawcy romantyzmu<sup>190</sup>. Wiele miejsca i pięknych słów poświęciły tej postaci choćby M. Janion i M. Żmigrodzka. W *Romantyzmie i historii* autorki określają Łukasińskiego mianem „bohatera żalobnego”, którego biografia nie była powszechnie znana współczesnym, a który anonimowość utracił na skutek wyroku i więzienia<sup>191</sup>. To spowodowało, iż jego działalność nie była szerzej znana, opinią publiczną zdaniem autorek wstrząsnęło natomiast publiczne wykonanie hańbiącego wyroku. M. Janion i M. Żmigrodzka zwracają uwagę na opisywanie tej wstrząsającej, ostentacyjnej degradacji w pamiętnikach, a różnice w ocenie działalności majora i jego tragicznego losu uznają za pierwszą dramatyczną konfrontację stanowisk na płaszczyźnie patriotycznej i moralno-politycznej w Królestwie Polskim. „Łukasiński pierwszy uosabia nowy w życiu polskim typ spiskowca i męczennika [...] był prototypem bojownika ginącego bezpowrotnie w więziennym unicestwieniu”<sup>192</sup>. Podsumowując efekty badań nad obecnością Łukasińskiego w poezji romantycznej autorki stwierdzają iż: „[...] to bohater raczej rzadko wymieniany z nazwiska przez poezję patriotyczną”<sup>193</sup>. Cytują jednak kilka wierszy romantycznych, w których opis uwięzionego skazańca idealnie odpowiada losowi właśnie Łukasińskiego:

<sup>188</sup> Tamże, s. 108.

<sup>189</sup> Tamże, s. 26.

<sup>190</sup> Por. J. Kulczycka-Saloni, M. Straszewska, *Romantyzm – Pozytywizm*, Warszawa 1990, s. 44.

<sup>191</sup> M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 390.

<sup>192</sup> Tamże, s. 390.

<sup>193</sup> Tamże, s. 396.

„Życiam wiek cały przemarnił w więzieniu,  
W nędzy – w chorobie – w ciemności – w milczeniu!  
Pamięci ziomków coraz niewidomszy,  
Tym co mnie znali coraz nieznajomszy,  
Od kochających coraz mniej kochany,  
Aż teraz pewno całkiem zapomniany”<sup>194</sup>.

J. Jedlicki uważa natomiast, że poetów romantycznych nie porwał bohater typu Kościuszki czy Łukasińskiego. Bohaterowie tej poezji muszą bowiem spełnić wizję poezji martyrologii i nadziei odkupienia przez ofiarę, a „związek między biografiami polskich rewolucjonistów, tych, co się odważyli, a literaturą romantyczną zdaje mi się dużo luźniejszy i odleglejszy, niż się to u nas przyjęło sądzić”<sup>195</sup>. Prezentując nieco inne spojrzenie na problem wzajemnego stosunku historyzm – poezja<sup>196</sup> niż cytowane wyżej autorki, Jedlicki zgadzał się zarazem z nimi w istotnym dla tej pracy temacie – ocenie roli Łukasińskiego. Pisząc o sakralizacji historii u romantyków<sup>197</sup> historycy literatury sami dokonują „uświęcenia” Łukasińskiego w swych pracach podkreślając jego istotną rolę w życiu konspiracyjnym narodu, świadome męczeństwo – autorki „Romantyzmu i historii” piszą, że przewidywał on tragiczne następstwa swej działalności. Także Jedlicki formułuje taką ocenę działalności Łukasińskiego – spiskowca i rewolucjonisty.

Nazwisko Łukasińskiego spopularyzowane zostało również w szeroko rozumianej literaturze, o czym świadczyć może choćby fakt wspomnienia o nim w recenzji spektaklu M. Miklaszewskiej *Hrabia* poświęconego Sądowi Sejmowemu, a więc sprawie nie związanej bezpośrednio z Łukasińskim. „[...] w Królestwie rozbicie przez władze organizacji Walerego [błędna forma imienia – przyp. A. B.] Łukasińskiego nie położyło kresu działalności spiskowej. W miejsce Wolnomularstwa Narodowego powstało Towarzystwo Patriotyczne kierowane przez Seweryna Krzyżanowskiego [...]”<sup>198</sup>.

Historiografia powojenna przyniosła ostateczne okrzepnięcie postaci Waleriana Łukasińskiego w polskim panteonie narodowym. Wielkich rozbieżności w ocenie tej postaci niemal nie było, jak sądzę stosunek powojennych historyków doń był bardziej klarowny i jednoznaczny niż w okresie II Rzeczypospolitej. Łukasiński stał ponad podziałami ideologicznymi stając się bohaterem całego społeczeństwa, w kraju i na obczyźnie. Trudno wskazać na istotne różnice w obrazie Łukasińskiego tworzonego bezpośrednio po wojnie i w końcu wieku, po transformacji politycznej kraju. Wprawdzie historycy marksistowscy krytykowali go za niejasne oblicze ide-

---

<sup>194</sup> Z. K r a s i ń s k i, *Ostatni* [w:] tamże, s. 391.

<sup>195</sup> J. J e d l i c k i, *Znaki puste i pełne* (z dyskusji nad „Listopadowym wieczorem”), „Teksty”, nr 5, s. 160.

<sup>196</sup> Zob. na ten temat – „Historyzm w romantyzmie polskim przybierał często postać historiozofii wyrażonej językiem poezji” – M. S t r a s z e w s k a, *Romantyzm*, Warszawa 1977, s. 148.

<sup>197</sup> M. J a n i o n, *Czas formy otwartej*, Warszawa 1984, s. 83.

<sup>198</sup> J. W., *Hrabia*, „Gazeta Wyborcza”, 12-19 III 1999, (dod. Gazeta Telewizyjna), s. 16.

ologiczne, ale i u nich zdecydowanie przeważały pozytywne aspekty oceny postaci. Przypisywano mu bowiem postępowość w porównaniu z innymi członkami organizacji i dążenie do współpracy z konspiratorami rosyjskimi, choć trudno znaleźć argumenty potwierdzające tę ostatnią tezę.

W wielu pracach, zwłaszcza popularnych monografiach czy podręcznikach, i to zarówno tych z lat 50-tych, jak i z 80-90-tych podkreślano niezgodnie z prawdą niepodległościowy cel działalności Łukasińskiego. Najczęściej jednak największy nacisk kładziono na publiczną, hańbiącą degradację Łukasińskiego. Przypieczętowany został obraz Polaka, w zależności od czasu powstania pracy - rewolucjonisty czy zadatku nań, działacza niepodległościowego czy męczennika, ale zawsze – patrioty niesłusznie skazanego na nieludzkie więzienie; obraz człowieka, którego los był tak tragiczny, jak los narodu i rozdartego kraju.

Szczególnym tego przykładem jest przesycona ogromną żarliwością praca A. Lenkiewicza, wydana w 1987 r. przez podziemną oficynę „Solidarności”<sup>199</sup>. Dowodzi tego, że Łukasiński nadal uznawany jest za postać nietuzinkową, duchowego przewodnika polskich konspiratorów. „W usiłowniach swoich, w cierpieniach i przemyśleniach jest Łukasiński nie tylko uosobieniem bolesnych doświadczeń przeszłości. Jeżeli historia jest istotnie nauczycielką życia, to poznanie życiowej drogi Waleriana Łukasińskiego stanowić może jedno z najcenniejszych źródeł dla zbiorowej mądrości naszego narodu”<sup>200</sup>. Autor stawia sobie za cel przypomnienie tego, który jego zdaniem dawno już został zapomniany wbrew niepospolitym zasługom. Lenkiewicz nie podaje jednak nowych informacji; portret Łukasińskiego zajmuje zaledwie 18 stron, dalszych 20 to wyjątki z *Pamiętnika*. Znamienne jest ostatnie stwierdzenie autora w jego skrajnie afektowanych rozważaniach na temat Łukasińskiego: „Patriotycznym i ludzkim naszym obowiązkiem powinno być wskrzeszenie pamięci o wielkim i niesłusznie zapomnianym męczenniku naszych niepodległościowych dążeń. Niechaj duch Łukasińskiego wspiera siły nasze i konsekwentne, niezniszczalne nadzieje polskiego zmartwychwstania”<sup>201</sup>.

## SUMMARY

### **The Picture of Walerian Łukasiński in Post-war Historiography**

The Post-war historiography placed finally Walerian Łukasiński in Polish national pantheon. There were hardly any discrepancies in the estimation of this person. He was always above the ideological divisions both in Poland and in other countries. Marxist historians (especially L. Baumgarten, G. Missalowa, P. Olmanski) not only commemorated him but also recognized him as one of the most prominent persons in XIX-th century. In spite of his unclear ideological attitude the positive aspects of his personality were dominant. In comparison to the other members of the

---

<sup>199</sup> A. L e n k i e w i c z, *Zapomniany i niedoceniony męczennik polskiej niepodległości*, Szczecin 1987.

<sup>200</sup> Tamże, s. 3.

<sup>201</sup> Tamże, s. 17.

organization he was said to be progressive and, although there is no evidence for that, it was claimed that he tried to cooperate with Russian conspirators. His role of the „martyr of freedom” was also emphasised by historians on emigration: M. Kukiel, O. Halecki, P. Wandycz. They paid attention to the fact the Łukasiński had been arrested and suggested that there are some analogies between the fate of the nation in the times of partition and the situation of Poland in the times of Russian domination.

H. Dylągowa, the authoress of the monograph of Patriotic Society worked on Łukasiński's life after 1945. His popularity was consolidated by various encyclopaedias and school books. The favouring independence aim of the activity of the creator of the National Freemasonry was emphasized and the most popular became Kurowski's lithography.

In post-war historiography was consolidated the picture of Łukasiński as a revolutionary, a favouring independence activist or martyr, but always a patriot who was wrongly imprisoned. It difficult to point at discrepancies in the picture of Łukasiński created directly after the war and by the end of the century, after the political transformation in the country. What is the most frequently emphasized, is the public degradation of the creator of the national freemasonry. Finally, „the biography of the legend” of Łukasiński was created and he became the least controversial personality in the pantheon of Polish national heroes.